

Przeegląd

PIASECZYŃSKI

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK

26 MARCA 2014

26 (2) 2014

ISSN 2300-5688

TEDEX Residence
mieszkania dla wymagających PIASECZNO / Stara Iwiczna

www.tedexresidence.pl

kameralne osiedle
elegancja
monitoring
przestrzeń

„Juz gotowe!”

więcej na www.tedexresidence.pl oraz 506 188 905



W Jazgarzew – historia wsi i jeden z najstarszych parafii na Mazowszu – s. 9



W Szósty Kontakt – zaproszenie na koncert rap – KOLOROFONIA i Cargo – s. 15

W dzisiejszym wydaniu naszej gazety przedstawiamy Państwu ofertę dwóch piaseczyńskich przedszkoli. Zachęcamy do lektury s. 6-7

Prezydent w Piasecznie

Prezydent Bronisław Komorowski wraz z burmistrzem Zdzisławem Lisem oraz przedstawicielem rodziny Tadeusza Mazowieckiego dokonają uroczystego odsłonięcia tablicy z nadaną przez Radę Miejską nazwą ronda, dokładnie o godzinie 9.00.



Szkołę Podstawową nr 1 przy ul. Świętojańskiej 18, w której niedawno dokonano otwarcia nowego skrzydła wraz z nową salą sportową. Tam Prezydent spotka się z przedstawicielami różnych grup i środowisk, reprezentujących mieszkańców gminy Piaseczno i powiatu piaseczyńskiego.

– Uroczystość na rondzie wiązać się może z utrudnieniami w ruchu, zrobimy jednak co w naszej mocy, aby czas zamknięcia ronda był możliwie jak najkrótszy – mówi Krzysztof Kasprzycki, asystent burmistrza. – Nad sprawnością komunikacji i tymczasowymi objazdami czuwać będzie policja, radzimy jednak przed godziną 9.00 nie kierować się na ul. Wojska Polskiego na odcinku od ul. Sienkiewicza do ul. Jana Pawła II.

W czwartek 27 marca głowa państwa zaszczyli swoją obecnością uroczystość związaną z nadaniem nazwy im. Tadeusza Mazowieckiego rondy przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Nadarzyńskiej.

Po uroczystości Prezydent wraz z zaproszonymi gośćmi odwiedzi

INFO. WWW.PIASECZNO.EU



Kolejkowa wiosna na wąskim torze

Tradycja jest jak rozpędzony pociąg. Trudno ją zatrzymać. Trudno też zatrzymać Grójecką Kolej Dojazdową, która – jak co roku – rozpoczęła sezon turystyczny wycieczką połączoną z tradycyjnym topieniem marzanny.

Ponieważ piękna wiosenna pogoda zachęcała do odpoczynku w plenerze na piaseczyński peron przybyło wielu gości. W tym roku piaseczyńscy kolejarze w obecności kilkuset wycieczkowiczów podpalili i utopili aż trzy kolorowe kukły. Zainteresowanym i szukającym sensacji śpieszę wyjaśnić, że ani jedna z

plonących lalek wyglądem nie przypominała żadnej ze znanych osób, dlatego w niedzielnym obrzędzie nie należy doszukiwać się innej symboliki niż tylko związanej z tradycyjnym pożegnaniem zimy i przywitaniem wiosny.

dokończenie na s. 3

WYSOKIEJ JAKOŚCI LAMPY SOLARNE OGRODOWE I ULICZNE

Pracują do 5 dni przy pochmurnym niebie

Inteligentny czujnik zmierzchu

Gwarancja 3 lata

SOLARECO
tel. +48 789 100 600 www.solareco.eu

eko DOM
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

• MIESZKANIA • DOMY • LOKALE
SPRZEDAŻ I WYNAJEM

SIERZCHÓW, LEŚNY ZAKĄTEK

Adres	Pow. działki	Pow. domu	cena
ul. Mazowiecka 1H	539	169	480 000
ul. Mazowiecka 1I	516	169	475 000
ul. Mazowiecka 1D	598	160	560000*

* wykończony

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
Góra Kalwaria Sportowa 19

22-727-10-36
697-626-322

e-mail: info@pbekodom.pl
www.pbekodom.pl

Zmniejszyć, aby było więcej

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Piasecznie radni przyjęli zaproponowaną przez burmistrza Lisa uchwałę o rozpoczęciu procedury likwidacji gminnego żłobka.

Za decyzją o zamknięciu działającej od ponad czterdziestu lat placówki głosowali zarówno radni wywodzący się z Platformy Obywatelskiej jak i z Prawa i Sprawiedliwości. Przeciwno pomysłowi byli radni związani ze Stowarzyszeniem Samorządowym Centrum. Mimo iż wszystkim obserwatorom wydawało się, że temat będzie przedmiotem długiej i żarliwej dyskusji, nikt z radnych nie rozpoczął polemiki. W myśl zasady „ciszej nad tą trumną” odczytane zostały tylko stanowiska komisji problemowych, po czym odbyło się głosowanie.

Podczas prac komisji poprzedzających posiedzenie Rady Miejskiej pilotująca projekt zamknięcia żłobka pani burmistrz Honorata Kalicińska przekonywała radnych miejskich, że w zamian za zaoszczędzone pieniądze gmina kupi 60, a może i 70 miejsc dla dzieci w żłobkach prywatnych. Gdy za to działający do końca czerwca bieżącego roku żłobek mógł przyjmować zaledwie dwadzieścioro pięciorga dzieci.

W Likwidacja dla przyrostu

Dotychczasowa liczba wszystkich miejsc dla dzieci w żłobku publicznym jak i w żłobkach prywatnych na terenie całej gminy wynosiła 140. Po zamknięciu placówki samorządowej pozostanie tylko 115 miejsc. Dopóki prywatni przedsiębiorcy nie utworzą nowych placówek, liczba miejsc nie wzrośnie. Spośród tych miejsc ponad połowę urzędnicy gminni planują dofinansować z budżetu. Dopłata ma być tak skalkulowana, aby kwoty pobierane od rodziców były na zbliżonym poziomie, jakie były w zamykanym żłobku. Różnica ma polegać na tym, że zamiast dwadzieściora pięciorga

dzieci z niższego czesnego będzie mogło korzystać prawie trzy razy więcej maluchów.

W Rekrutacja widmo

Cały czas rodzice mogą zgłaszać chęć posłania dziecka do żłobka. Muszą jedynie wypełnić i złożyć w kancelarii urzędu stosowną kartę.

Gdy w piaseczyńskim Referacie Spraw Społecznych zapytaliśmy o szczegóły rekrutacji żłobkowej prowadzonej przez Urząd Gminy w Piasecznie, nikt nie potrafił szybko udzielić informacji. Nie wskazano nam przepisów ani regulaminów, według których prowadzona jest procedura. Udało nam się jedynie ustalić, że karty zgłoszenia dziecka do żłobka będą przyjmowane do 15 maja. Po tym terminie gminna komisja powołana przez burmistrza oceni wnioski i przyzna punkty na ponoc podobnych zasadach, jak to się dotychczas odbywało w likwidowanym żłobku. Punkty mają być przydzielane w zależności od ilości spełnionych, jak na razie bliżej nieokreślonych, kryteriów. Dzieciom o największej liczbie punktów zostaną przyznane miejsca w prywatnych żłobkach, które dofinansuje się z gminnych pieniędzy.

W gminnym żłobku było tylko 25 miejsc, ale co roku korzystało z nich ponad czterdzieścioro dzieci. Starsze dzieci odchodziły do przedszkoli, młodsze przychodziły, część dzieci opuszczała żłobek z innych powodów. Rodzą się więc pytania, jak często gminna komisja rekrutacyjna będzie przyznawać miejsca dzieciom. Aby maksymalnie wykorzystać kupioną usługę żłobkową komisja rekrutacyjna powinna na bieżąco, przez cały rok, czuwać nad optymalnym obsadzeniem dostępnych miejsc. Są to jednak dylematy, których rozstrzygnięcie będzie konieczne dopiero po podpisaniu umów z właścicielami żłobków prywatnych, o ile w ogóle dojdzie do rozstrzygnięcia przetargu w planowanym terminie.

Grzegorz Szestowicki

Tuż po głosowaniu w kularach można było usłyszeć wypowiedziane przez radnych twierdzenia, że teraz będziemy mieli więcej miejsc w żłobkach. Logika istic pokretna. Moze i rzeczywiście liczba miejsc finansowanych z podatków wzrośnie, za to ogólna ich liczba na terenie gminy zmniejszy się o blisko o 20%. Sformułowanie „będziemy mieli” oznacza ni mniej, ni więcej, tylko zawężenie myślenia do gminnej sfery budżetowej. Radni jakby zupełnie zapomnieli, że gmina to nie tylko urząd i budżet, gmina to także wielofunkcyjny organizm, który budują dziesiątki tysięcy mieszkańców. Mieszkańców, którym już dziś potrzeba nie 25, nie 60, ale tysiąca miejsc w żłobkach.

W tę pokraczną logikę, fundowaną nam przez rajców miejskich, wpisuje się hasło wyborcze z ostatniej kampanii piaseczyńskiej Platformy Obywatelskiej, która obiecała wyborcom nie tylko zwiększenie miejsc w żłobkach, ale również w przedszkolach.

Grzegorz Szestowicki



Pożegnanie

W czwartek 20 marca na cmentarzu parafialnym w Piasecznie pożegnaliśmy naszego tatę. Ignacy Jarek urodzony w 1936 r. w Piasecznie w istniejącym jeszcze domu przy ul. Kniaziewiczza, dorastał jako dziesiąte dziecko Szczepana i Marianny. Jako siódmy w rodzinie syn otrzymał na chrzcie świętym imię swojego ojca chrzestnego – prezydenta II Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Wojna sprawiła, że stracił obydwu ojców –

chrzestny po ewakuacji władz Polski zmarł na emigracji, rodzony zmarł w 1940 r. na skutek obrażeń spowodowanych przez walący się budynek. W wieku chłopięcym i młodzieńczym był ministrantem w kościele św. Anny, śpiewał także w parafialnym chórze prowadzonym kolejno przez organistów Zygmunta Chmielewskiego, a później Eugeniusza Soleckiego. Całe życie mieszkał i większość lat przepracował w naszym mieście. M.A.M.

Nowe „Elki” – Konstancin – Góra Kalwaria

W Konstancinie-Jeziornie pojawiły się nowe trasy i rozkłady jazdy autobusów linii „L”.

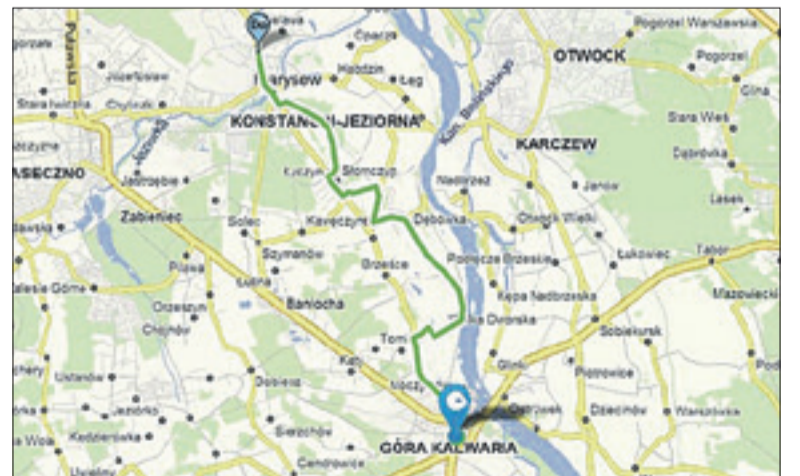
Od 18 marca w gminie Konstancin-Jeziorna obowiązuje nowy rozkład autobusów popularnej linii „L”, które są teraz lepiej dostosowane do potrzeb pasażerów. Autobusy L14, L15, L16 zmieniły swoje trasy. Przy tej operacji uwzględniono sugestie mieszkańców. Linie te mają dowozić mieszkańców do Klarysewa (granica strefy podmiejskiej). W tym miejscu można przesiąść się do autobusów w stronę Warszawy lub Piaseczna. „Elki” kursują rzadko, ale od 18 marca zostały one lepiej synchronizowane z pozostałymi liniami autobusowymi ZTM, by pasażerowie nie musieli zbyt długo czekać na przesiadkę.

Pojawiała się także nowa linia L21. Autobus kursuje na trasie Kla-

rysew – Góra Kalwaria. Dodatkowy bus został zaplanowany jak alternatywa dla popularnego i często przepełnionego autobusu 742. Jest on ułatwieniem dla mieszkańców m.in. Dębówki, którzy od teraz mogą dotrzeć do Konstancina-Jeziorny lub

Góry Kalwarii. Nową trasę sprawdzili osobiście burmistrzowie obu gmin – Kazimierz Jańczuk oraz Dariusz Zieliński. Towarzyszył im Grzegorz Rytko, sołtys Dębówki.

Agnieszka Deja



Trasa linii L21



Dom Pogrzebowy

Kompleksowa Obsługa Ceremonii Pogrzebowych
www.dompogrzebowy-gora.pl



ul. Mickiewicza 36
05-500 Piaseczno
tel. 22/757-22-85

Kolejkowa wiosna na wąskim torze

dokończenie z s. 1

III Romantyczne serce i szlachetna dusza kolejarza

Gdy zatrzymało się serce świętej pamięci Jurka Chmielewskiego, ochrzczone nie bez racji sercem Kolejki Wąskotorowej utkwilo mi w pamięci romantyczne wspomnienie Pana Tadeusza Warszki. Podczas uroczystości pogrzebowych przypomniał żałobnikom jak razem z panem Jerzym stawali na piaseczyńskim peronie i co niedziela patrzyli jak pociąg z turystami wyjeżdża na szlak w kierunku Tarczyna i Grójca. Jerzy Chmielewski z dumą nabierał powietrza przesiąkniętego dymem z lokomotywy i mawiał: „zobacz jak jedzie, zobacz Tadek jak pięknie jedzie”. W pierwszą niedzielę tegorocznej wiosny pociąg turystyczny ze stacji Piaseczno również wyruszył na szlak choć nie jest już ciągnięty przez zabytkowy parowóz, ale przez lokomotywę spalinową, to gdy przejeżdża nadal budzi zachwyt wśród widzów.

W piaseczyńskich mediach głośno już było o skomplikowanej sytuacji GKD i Towarzystwa Przyjaciół Kolei Wąskotorowej. Spekulowano nad tym, czy kolejka w ogóle wyjedzie. Cały czas trwają bowiem swoiste manewry wóldarzy samorządowych ze Starostwa Powiatowego i gmin będących sygnatariuszami porozumienia w walce o nieruchomości wchodzące w skład Grójeckiej Kolei Dojazdowej. Kolejne podejścia do podpisania aktu notarialnego w celu przekazania działek gminom kończą się fiaskiem. W zamian za to urzędnicy w PKP coraz częściej dają wyrazy swojego zniecierpliwienia i irytacji zaistniałą sytuacją wysyłając stanowczą korespondencję do zainteresowanych stron.



Budując i w porozumieniu

W poprzek! – zgodnie ustalili.

W poprzek rzeki albo drogi.

Most lub wiadukt, wszystko jedno.

bez wzajemnych kłód pod nogi!

Kazimierz Kocharński

Choć wojna o kolejkę trwa w najlepsze nikt z walczących lokalnych polityków nie pojawił się na inauguracyjnym nowym sezon przejeżdżając. Nikt z wyjątkiem Burmistrza Gminy Piaseczno Zdzisława Lisa, którego ze względu na ograniczenia ruchowe mignął w okolicach stacji przywieziony samochodem przez małżonkę.

Burmistrz Lis od początku uważał, iż bez względu na wynik negocjacji kolejka powinna, jak co roku o tej porze rozpocząć sezon turystyczny bo takie są oczekiwania mieszkańców, a frekwencja i radość uczestników to potwierdziła.

Niestety, wśród pasażerów wycieczki nie było ani przedstawicieli władz Starostwa Powiatowego w Pia-

secznie, Gminy Piaseczno ani żadnej innej gminy starającej się o udział w majątku kolei.

Wygląda na to, że prawie żaden z przyszłych gospodarzy, niezależnie od tego kto nim będzie nie interesuje jedno z ważniejszych wydarzeń sezonu turystycznego. Bitwa o kolejkę ma zatem charakter personalno-gabinetowy, a niżeli gospodarski. Szkoda, bo był to idealny moment na promocję pomysłów, twarzy i nazwisk w zbliżającej się kampanii przed jesiennymi wyborami samorządowymi.

Towarzystwo podjęło decyzję o uruchomieniu pociągu bo brak kolejowej syreny w Piasecznie tworzył by kolejne frustracje i rozczarowania. W tych trudnych dla piaseczyńskich kolejarzy i Towarzystwa czasach ludzie w granatowych mundurach, w rogatywkach z czerwonym otokiem potrafili podjąć odważną decyzję i wbrew złowrogim podszeptom wyjechali na wąskotorowy szlak.

Tekst i foto Grzegorz Szestowicki

Remedium na brak miejsc w przedszkolach

Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 roku (tzw. „przedszkolna”) wprowadziła szereg zmian, które mają zwiększać dostęp do wychowania przedszkolnego.

Jako zadanie własne gminy wprowadziły stworzenie możliwości korzystania z wychowania przedszkolnego oraz obowiązek odbycia rocznego przygotowania przedszkolnego pięcioletków. Ustalono też terminy, od których dzieci w wieku trzech i czterech lat uzyskują prawo do korzystania z wychowania przedszkolnego (rocznik 2011 jako czterolatki od 1 września 2015 roku, a rocznik 2014 jako trzylatki od 1 września 2017 roku).

III Zobowiązanie dla burmistrza

Zadanie to musi być wykonywane przez burmistrza lub wójta zapewniającego dziecku możliwość korzystania z wychowania przedszkolnego, czyli zapewnienie miejsca w przedszkolu publicznym lub w oddziale przedszkolnym w szkole, bądź w przedszkolu prywatnym położonym na obszarze gminy, pod warunkiem, że przedszkole takie spełni m.in. zasady przyjmowania do publicznych przedszkoli określone w „ustawie rekrutacyjnej”.

III Środki na niepubliczne placówki

Niepubliczne przedszkole spełniające wymienione warunki może otrzymywać dotacje z budżetu gminy w wysokości 100% wydatków bieżących przewidzianych na jednego ucznia w przedszkolach publicznych. W Piasecznie jest to odpowiednio 884,89 zł miesięcznie, 10 618,72 zł rocznie (obecnie 75% wydatków, tj. 663,67 zł miesięcznie i 7 964,04 zł rocznie).

W uzasadnionych przypadkach Rada Gminy może wyrazić zgodę na udzielenie dotacji niepublicznemu przedszkolu w wysokości wyższej niż 100%. W Piasecznie, które ma tylko 1 215 miejsc dla dzieci w publicznych placówkach, taka uchwała jest jak najbardziej uzasadniona.

Niepubliczne przedszkole, któremu gmina udziela dotacji w wysokości 100% lub więcej, będzie zobowiązane do utworzenia oddzielnych oddziałów dla dzieci „złotówkowych” i dla dzieci, za które rodzic płaci pełne czesne. Co w praktyce może oznaczać, że właściciel będzie musiał wybrać, czy przekształcić wszystkie oddziały, czy zostać tylko z dziećmi, za które rodzice płacą pełne czesne.

Przyznanie takiej dotacji niepublicznym przedszkolom odbywa się po przeprowadzeniu otwartego konkursu ofert ogłaszanego przez burmistrza. Ustalenie regulaminu otwartego konkursu ofert oraz kryteriów

wyboru ofert należy do kompetencji Rady Miejskiej.

Z ustawy wynika, że MEN do 2022 r. będzie udzielał gminom co rok dotacji celowych z budżetu państwa na dofinansowanie wychowania przedszkolnego. Wysokość dotacji zależy od ilości dzieci korzystających z wychowania przedszkolnego na obszarze gminy.

Wysokość dotacji na 2014 r. dla gmin powiatu piaseczyńskiego

	Liczba dzieci	Dotacji (w tys. zł)
Piaseczno	4 457	5 383
Lesznowola	1 725	2 083
Góra Kalwaria	984	1 188
Konstancin		
–Jeziorna	912	1 101
Prądmów	458	553
Tarczyn	430	519
Powiat	8 966	10 830

III Szansa dla gmin

Otrzymała dotacja z budżetu państwa pozwoli na wykupienie większej ilości miejsc w niepublicznych placówkach, co zmniejszy liczbę dzieci w oddziałach przedszkolnych w szkołach. Ułatwi też życie dyrektorom szkół podstawowych, którzy nie mają możliwości utworzenia dodatkowych oddziałów przedszkolnych z uwagi na brak pomieszczeń, tym bardziej, że w tych szkołach od 1 września br. musi zostać utworzona większa ilość klas pierwszych dla 1 716 dzieci.

W Piasecznie dyrektorzy zaplanowali utworzenie od 1 września 2014 aż 70 oddziałów przedszkolnych dla 1 749 dzieci. Jeżeli dzięki dotacji więcej dzieci skorzysta z przedszkoli niepublicznych, to zmniejszy się potrzeba tworzenia dla nich tylu oddziałów przedszkolnych w szkołach. Środki zaoszczędzone na mniejszej ilości oddziałów w szkołach będą stanowiły dodatkowe źródło finansowania wychowania przedszkolnego w niepublicznych placówkach w latach 2014-2015.

Pismem z 13 lutego br. Minister Finansów poinformował gminy o rocznych kwotach subwencji ogólnej, w tym części oświatowej wynikającej z ustawy budżetowej na rok 2014. Dla Piaseczna oznacza to wzrost środków z tytułu subwencji o 1 864 544 zł. Dodatkowe środki MF przyznało po weryfikacji liczby dzieci na pokrycie kosztów wynikających ze zwiększonej liczby klas pierwszych – przy zachowaniu limitu 25 uczniów w jednej klasie.

Jaki będzie dokładnie koszt realizacji zadania polegającego na zwiększeniu dostępności do wychowania przedszkolnego dla najmłodszych dzieci w latach 2014 i 2015 będzie możliwe do oszacowania dopiero po zamknięciu rekrutacji dzieci do publicznych przedszkoli oraz oddziałów szkół podstawowych na nowy rok szkolny 2014/2015, czyli 31 marca 2014 r.

Adam Leśniak

III Komunikat w sprawie utrudnień drogowych w związku wizytą Prezydenta

W związku z przyjazdem do Piaseczna Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, który w dniu 27 marca dokona uroczystego odsłonięcia tablicy na rondzie im. Tadeusza Mazowieckiego w Piasecznie (rondo przy Almie), nastąpią utrudnienia w ruchu w tej części miasta.

W godzinach od ok. 8.30 do ok. 10.00 wyłączona z ruchu będzie ul. Wojska Polskiego na odcinku od ul. Jana Pawła II do ul. Sienkiewicza oraz ul. Nadarzyńska od ul. Czajewicza do ul. Kniaziewiczza.

Po uroczystości na rondzie nastąpi ok. godz. 9.30 przejazd kolumny prezydenckiej do Szkoły Podstawowej nr 1 w Piasecznie przy ul. Świętojańskiej, co spowoduje czasowe utrudnienia w ruchu na drodze przejazdu.

Na ul. Świętojańskiej od ronda do ul. Krótkiej nie będzie możliwe tego dnia parkowanie pojazdów aż do momentu odjazdu pojazdu prezydenckiego, tj. do ok. godz. 11.00-11.30, natomiast ulica będzie przejezdna.

Linie autobusowe zostaną skierowane na trasy objazdowe.

L-2, L-5, L-12, L-13, L-19 pojedą w kierunku Urzędu Miasta ulicami: al. Polskiego Państwa Podziemnego – PKP Piaseczno – Dworcowa – Jana Pawła II.

Linia 807 zostanie skierowana do krańca PKP Piaseczno przez ulice Jana Pawła II i Dworcową. Linia 724 z przystanku końcowego Dom Kultury poprowadzona zostanie ulicami: Kościuszki – Kilińskiego – Sierakowskiego.

Za utrudnienia przepraszamy.

Info. UMIGP

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Jana Kostki

naszego przyjaciela, współzałożyciela i wieloletniego dyrygenta Piaseczyńskiej Orkiestry Dętej, nauczyciela i mistrza, człowieka oddanego pracy, zawsze uśmiechniętego i chętnego służyć innym

Do zobaczenia Panie Janku

Rodzinie i najbliższym składamy wyrazy głębokiego współczucia
Dyrektor i pracownicy Centrum Kultury w Piasecznie



Wizyta na wysokim szczeblu

W czwartek 27 marca Prezydent RP, Bronisław Komorowski, odwiedzi Piaseczno.

Powody tej wizyty są dwa. Pierwszy to nadanie nazwy rondu przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Nadarzyńskiej. Od tej chwili będzie ono nazwane imieniem niedawno zmarłego Premiera RP, Tadeusza Mazowieckiego. W uroczystości weźmie również udział rodzina zmarłego oraz Burmistrz Piaseczna, Pan Zdzisław Lis.

Drugim powodem tej wizyty będzie niedawno otwarta nowa sala gimnastyczna w Szkole Podstawowej Nr 1 przy ul. Świętojańskiej 18. Po zakończeniu tych uroczystości Prezydent RP spotka się z mieszkańcami Piaseczna. Tyle program wizyty.

Pamiętam z czasów służnie minionych wizyty gospodarskie przywódców PZPR. Dzieci z wiechciami goździków dla ukochanego przywódcy, dumnie preżący piersi oficjele miasta, przedstawiciele straży pożarnej, milicji i często kombataneci, jeśli w danym miasteczku akurat się jakiś trafił. Orkiestra dęta zagrała „Marsz Pierwszej Brygady”, a małolat z pierwszej klasy podstawówki trzepnął wierszyk któregoś z naszych wieszcy, po czym został wytargany za policzki przez

przedstawiciela władzy, który tym gestem udawał nam, jak ważną sprawą jest dla niego dorastające pokolenie. A potem czarne wozy marki Wołga zostawiały smrodek spalin i odjeżdżały hen w ten daleki, wielki świat, a małe miasteczko wracało do swoich maleńkich, codziennych spraw.

Tak to wyglądało kiedyś i śmiem twierdzić, że nic a nic się nie zmieniło. Wołgi zastąpiły BMW, goździki zastąpią jakieś inne, modniejsze kwiatki, ale poza tym...

Czy ujmą dla Tadeusza Mazowieckiego (skądinąd wielce zasłużonej dla Polski osoby, której imię powinno z całą pewnością pozostać w naszej pamięci) byłoby nazwanie Jego imieniem ronda bez tej uroczystości i wstrzymywania ruchu ulicznego o dziewiątej rano? Czy nowa sala gimnastyczna zawaliłaby się, gdyby nie poświęcił jej czasu sam Prezydent RP? Nie sądzę, ale... jak mówiłem nic się nie zmienia. Prezydent Bronisław Komorowski we wszelkich rankingach popularności wygrywa w cuglach z każdym innym politykiem w kraju. Czy potrzebne są te szopki naszemu Prezydentowi? Uważam, że absolutnie nie. I jak sądzę, nie jest to pomysł ani samego Prezydenta, ani Jego kancelarii, choć oczywiście pewności nie mam. Za to mam pewność, że tak jak

drzewiej bywało, tak i teraz władze wielu miasteczek uwielbiają się grzać w blasku Prezydenta i Jego świty. Tym bardziej, że zbliżają się wybory samorządowe i fotka z Prezydentem świetnie łechce ego panów burmistrzów, których ambicje sięgają dużo dalej niż aktualnie sprawowana funkcja. I jeśli podejść do sprawy uczciwie to chyba należałoby zorganizować uroczyste zamknięcie żłobka w Piasecznie, które niebawem nastąpi za sprawą uchwały Rady Miasta. Z pompą... a co, nie stać nas?

Prezydent Bronisław Komorowski nie dlatego jest ulubionym prezydentem, że przecina wstęgi, ale z zupełnie innego powodu. Najważniejszym powodem jest Jego kontrola nad tym, jak sprawuje się Rząd oraz Sejm RP. Spokojna i mądra służba dla narodu. Bo swoim zachowaniem zbliża się do standardów prezydentów krajów „starej demokracji”. Ilu z nas wie, jak się nazywa prezydent Szwajcarii? Didier Burkhalter, tak się nazywa. Ja też nie wiedziałem, sprawdziłem w Internecie. I marzy nam się kraj, w którym władza będzie robiła to, co do niej należy, bez uroczystości obciążających budżet, który tak naprawdę jest naszym budżetem, wyciąganym rok rocznie z naszych kieszeni. Marzy mi się kraj tak spokojny, że musiałbym sprawdzać w Internecie,



FOT. GRZEGORZ SZESTOWICKI

kto jest aktualnie premierem, gdzie władza pokazuje się wśród zwykłych obywateli dopiero wtedy, gdy jakieś nieprzewidywalne zjawisko przyrodnicze narobi obywatelom kłopotów i władza będzie spieszyła z pomocą. Państwo, w którym nowy burmistrz jest wybierany na następną kadencję, ponieważ obywatel całym sobą czuje, że za jego kadencji żyje nam się lepiej, bezpieczniej, wygodniej.

W latach sześćdziesiątych cały świat był przerażony kryzysem kubańskim, byliśmy na krawędzi wojny atomowej, po której nie zostałyby kamień na kamieniu. W tej chwili Polska zagrożona jest konsekwencjami działań Putina i kryzysu ukraińskiego. Ciekaw jestem, czy władze lokalne

przedstawią jakiś plan działania na wypadek zaognienia tego konfliktu. I słowo daję, nie powiem nic złego z powodu wydanych na ten cel pieniędzy.

Dziś nie wiem, czy jakiegokolwiek plany istnieją, czy są aktualizowane, czy na przykład urzędnicy są przygotowani, aby zabezpieczyć wszystko, w razie ewakuacji mieszkańców? I w jaki sposób się dowiem o ewentualnej ewakuacji?

Uważam, że powiedzenie „Mądry Polak po szkodziu” powinno jak najszybciej odejść do lamusa, gdzie jego miejsce, a władze powinny zająć się tym, co najważniejsze, a nie tylko i wyłącznie swoją popularnością.

Ryszard Fajer

MIASTO I GMINA GÓRA KALWARIA

www.gorakalwaria.pl

Jarmark wielkanocny
Rękodzieła i Zdrowej Żywności w Górze Kalwarii
Niedziela Palmowa 13 kwietnia 2014

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
artyistów i rzemieślników oraz producentów zdrowej żywności takich jak
międy, chleby, sery, przetwory owocowe i inne.
Miło widziani są twórcy ludowi wystawiający i sprzedający swoje wyroby,
zwłaszcza te nawiązujące do tradycji

Zgłoszenia i informacje:
Biuro Promocji UMIG,
e-mail: promocja@gorakalwaria.pl
tel. 22 727 34 11-13 wew. 192

Lokalizacja:
centrum miasta ul. 5 Maja

wstęp wolny

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ
na ulicach Góry Kalwarii 300 lat tradycji

Niedziela Palmowa
13 kwietnia 2014
GÓRA KALWARIA, GODZINA 15.00
PLAC PRZED RATUSEM MIEJSKIM

WYSTĄPIĄ
KULUB
BRACTWO MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ
AMATORSKA GRUPA TEATRALNA
ZESPÓŁ MONOGRAMISTA JK
KIBI LEGIA RZYMSKA GMY

TEKSTY I MUZYKA
JACEK KORBASITA KOWALSKI

ORGANIZATORZY
Partnerzy
Sponsory Patronat

DOBRÓDZIEJE
CISOWIANKA
NATEO
MONDRI
KONNALNET
MGK

TRANSMISJA ON-LINE NA KALWARIA-MAZOWIECKA.ORG I GORAKALWARIA.PL

Kim jest Europejski Przedszkolak?

Niepubliczne Przedszkole Klub Misia Bo przygotował na rok szkolny 2014/15 wyjątkowo atrakcyjną ofertę edukacyjną. Europejski Przedszkolak to dofinansowany program edukacyjny skierowany do dzieci w wieku 2,5-6 lat.

Dzięki dofinansowaniu programu mogliśmy obniżyć czesne do poziomu kosztów w placówkach publicznych (450 zł do godz. 13.00 i 550 zł do godz. 19.00), zachowując jednocześnie bardzo bogatą ofertę edukacyjną i programową.

Co zapewniamy w ramach programu?

W ramach oferty zapewniamy dzieciom realizację podstawy programowej MEN, specjalny program edukacyjny Europejski Przedszkolak, język angielski, zajęcia artystyczno-muzyczne, gimnastykę korekcyjną, zajęcia plastyczne i konstrukcyjne i oczywiście całodzienne wyżywienie (4 posiłki dziennie).

Prowadzimy własne programy edukacyjne w ramach cykli: Poznajemy Zawody, Polska – Moja Ojczyzna, Master Szeff – Kółko Kulinarne, Kółko Przyrodniczo-Naukowe i Historyczne.

Dzieci biorą udział w bogatym i wyjątkowym kalendarzu wydarzeń, który pozwala na szerokie poznanie otaczającego je świata, rozwój indywidualnych umiejętności i zainteresowań. Każdy miesiąc działalności Klubu Misia Bo jest precyzyjnie zaplanowany i przekazany do wiadomości rodziców zarówno w placówce jak i drogą elektroniczną.

W każdym miesiącu bierzemy pod uwagę istotne wydarzenia historyczne, społeczne i obyczajowe. Kalendarz obfituje w spektakle teatralne dla dzieci, wycieczki w interesujące miejsca, wizyty ciekawych gości i zwierząt.

Nie sposób wszystko tu wymienić, zapraszamy więc na naszą stronę www.klub-misia-bo.pl do zakładki **Kalendarz Wydarzeń i Galerie Zdjęć** będących relacjami z większości przedszkolnych wydarzeń.

Jesteśmy laureatami wielu nagród i wyróżnień. Klub Misia Bo aktywnie udziela się w życiu społecznym i kulturalnym Miasta i Gminy Piaseczno, biorąc udział w konkursach, zawodach organizowanych przez Dom Kultury, Muzeum Regionalne czy Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Bierzemy udział w programach partnerskich: Klub Czytających Przedszkoli – Cała Polska Czyta Dzieciom, Zdrowy Przedszkolak – program edukacyjny w zakresie zdrowego żywienia, Zdrowy Uśmiech Przedszkolaka – program opieki stomatologicznej realizowany przez Silver Dental Clinic. W Klubie Misia Bo Rodzice znajdą bardzo interesujące zajęcia dodatkowe pozwalające rozwijać indywidualne talenty. Szkołka piłkarska Football Academy, basen SwimZone, taniec nowoczesny Grawitacja, taniec towarzyski, pianino...

Jakie jest Państwa doświadczenie edukacyjne? Jestem w Klubie Misia Bo, bo lubię!

Posiadamy już 11 letnie doświadczenie w edukacji najmłodszych. Przedszkole Klub Misia Bo rozpoczęło swoją działalność w 2003 r. Nowa placówka Klub Misia Bo w Piasecznie istnieje od 1 września 2008 r.

Jesteśmy najdłużej czynną placówką w Piasecznie i okolicy. Dzieci mogą przebywać w Klubie Misia Bo od godziny 6.30 nawet do godziny 19.00.

Gdzie znajduje się Państwa placówka?

Lokalizacja na granicy Piaseczna, zbiegu głównych dróg powiatowych, powoduje, iż jest to

idealne położenie zarówno dla mieszkańców Piaseczna, jak i okolicznych miejscowości o „wiejskim” charakterze jak: Bobrowiec, Gołków, Głusków, Zalesie Dolne, Zalesie Górne, Bogatki... Powierzchnia obiektu wynosi 400 m². Obejmuje sale zabaw oraz 6 sal dydaktycznych. Łazienki zostały dostosowane do potrzeb dzieci, a kuchnia do sprawnego przygotowywania i wydawania posiłków.

W ogrodzie o powierzchni 1 200 m², znajduje się dobrze wyposażony plac zabaw i dużo miejsca dla zajęć ruchowych.

Klub Misia Bo spełnia wszystkie wymogi przepisów budowlanych, sanitarnych i przeciwpożarowych.

Całą placówkę można w szczegółach obejrzeć na naszej stronie internetowej podczas wirtualnego spaceru.

Jaka idea przyświeca Państwa działalności?

Idea to Szczęśliwe Dzieci, Zadowoleni Rodzice. Edukacją i wychowaniem zajmuje się grupa **dyplomowanych pedagogów**. Wszyscy nauczyciele posiadają wymagane prawem kwalifikacje. Zespół składa się zarówno z młodych pedagogów z 3- lub 5-letnim stażem pracy w placówkach oświatowych, jak i doświadczonych nauczycieli z **34- i 39-letnim stażem pracy**.

Dyrektor Pedagogiczny placówki Pani Hanna Domagała otrzymała Nagrodę Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy (2005 r. i 2010 r.), Nagrodę Kuratora Oświaty (2008 r.), Medal Komisji Edukacji Narodowej (2008 r.), Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej (2011 r.).



Cały personel przedszkola został przeszkolony w zakresie udzielania Pierwszej Pomocy i uzyskał niezbędne certyfikaty.

Zajęcia dodatkowe prowadzone są przez **specjalistów**: specjalistę logopedę, specjalistę gimnastyki korekcyjnej, zajęć artystyczno-muzycznych oraz lektora języka angielskiego z kwalifikacjami pedagogicznymi.

Naszym celem nie jest oferowanie zbędnych atrakcji i przeładowanie programu nauczania, lecz zapewnienie profesjonalnej opieki oraz optymalnego programu na miarę potrzeb i możliwości **naszych dzieci**. Taki balans pomiędzy nauką, a zabawą sprawia, że dzieci w naszej placówce czują się **spełnione i szczęśliwe**.

Precyzyjna i obiektywna ocena dziecka, wykwalifikowana kadra wychowawców, która potrafi nie tylko uczyć i wychowywać, ale także czuć, współczuć i rozumieć, zapewnia lepsze porozumienie między przedszkolem a rodzicami jest gwarantem bezpieczeństwa i osiągnięcia zakładanych efektów.

Dzięki takiemu podejściu Klub Misia Bo cieszy się bardzo dobrą opinią zarówno wśród rodziców jak i nauczycieli klas 1 szkół podstawowych, którzy bardzo wysoko oceniają umiejętności i przygotowanie naszych dzieci do nauki w szkole. Opinie rodziców o naszej placówce znajdują się na naszej stronie internetowej, zachęcamy więc do ich przeczytania.

Pragniemy, aby **nasze dzieci** były **szczęśliwe**, a rodzice **zadowoleni**!



Zapisy na rok szkolny 2014/15

Europejski Przedszkolak Dofinansowany Program Edukacyjny

Zapisz się już dziś i zaoszczędź nawet
Ilość miejsc ograniczona.

Czesne obejmuje:

- Program Edukacyjny Europejski Przedszkolak
- Obowiązkową Podstawę Programową MEN
- 4 posiłki dziennie
- Lingua Nova-j. angielski
- Rytmikę, gimnastykę korekcyjną
- Zajęcia plastyczne, konstrukcyjne, kulinarne
- Autorski Program Przedszkola: imprezy, wycieczki, teatryki.

Zapisy:

tel: 603 911 898

klub@klub-misia-bo.pl

www.klub-misia-bo.pl

4000 zł rocznie!

czesne
450 zł



zajęcia dodatkowe



Obóz z Fundacją

Fundacja „Pomóż Dorosnąć” Ewy Lubianiec zaprasza na obozy wakacyjne.

Lattem zaplanowano dwa turnusy obozu „Starszy brat, starsza siostra”. Pierwszy odbył się między 12 a 19 lipca, drugi między 20 a 27 lipca. W tym samym czasie zorganizowany zostanie obóz młodzieżowy dla osób w wieku gimnazjalnym i licealnym (14-18 lat). Obozy zostały zaplanowane w Domu Parafialnym

przy Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem św. Jakuba Większego w Obrze. Cena obozu to 790 zł za osobę. Dzieci znajdujące się pod opieką fundacji mają zapewnione dofinansowanie. Zaliczkę należy wpłacić do 31 marca. Zapisy prowadzone są e-mailowo (fundacja@pomozdorosnac.pl lub ewa.lubianiec@wp.pl) a także telefonicznie pod nr 504269258. O uczestnictwie w turnusach będzie decydowała kolejność zgłoszeń.

Teatr dla dorosłych

Centrum Kultury w Piasecznie zakłada teatr dla dojrzałych aktorów.

Robocza nazwa akcji to Teatr Dojrzały. Reżyserem jest Ewa Kłuj-szo. Pierwsze spotkanie zaplanowa-

no na 1 kwietnia o godzinie 20.00 w Przystanku Kultura (pl. Piłsudskiego 9). Teatr zaprasza głównie osoby dojrzałe, zarówno aktorów, tancerzy, śpiewaków, ale także osoby grające na instrumentach, scenografów, projektantów i fotografów.

Obrazy z nitki

Rękodzieło artystyczne w Muzeum Regionalnym w Piasecznie.

Wystawa „Z igły i nitki powstało” prezentuje wytwory wykonane przez Stowarzyszenie Kobiet Ziemi Piaseczyńskiej. Otwarcie wystawy miało miejsce 21 marca o godzinie 18.00. Zaprezentowano około 70 prac, które będzie można oglądać do 13 kwietnia. Obrazy przedstawiają pejzaże, kwiaty, martwą naturę a także sceny religijne. Dzieła zrobione są haftem krzyżykowym. Obok każdej pracy znajdziemy informację o rozmiarze krzyżykowym dzieła. Stowarzyszenie Kobiet Ziemi Piaseczyńskiej rozpoczęło swoją działalność w 2005 roku. Obecnie uczestniczy w nim ponad 30 kobiet, które tworzą obrazy za pomocą igły i nitki. Pierwsza wystawa prac Stowarzyszenia miała miejsce w 2009 roku.



Społeczny Komitet na Rzecz Budowy Międzygminnego Schroniska dla Zwierząt w Powiecie Piaseczyńskim

Wiele się mówi ostatnio na forum publicznym o poważnych trudnościach, które napotykają gminy w całej Polsce, próbując wywiązać się z obowiązku opieki nad bezdomnymi zwierzętami, jaki nakłada na nie ustawa o ochronie zwierząt.

W celu wyjścia naprzeciw problemom związanym z bezdomnością zwierząt na terenie powiatu piaseczyńskiego został powołany do życia Społeczny Komitet na Rzecz Budowy Międzygminnego Schroniska. Komitet utworzyła grupa osób wywodzących się z różnych środowisk zawodowych od dawna zaangażowanych w działania na rzecz zwierząt, zaś miejscem zamieszkania związanych z powiatem piaseczyńskim.

Celem Komitetu jest przekonanie władz samorządowych o konieczności wybudowania niewielkiego schroniska dla zwierząt na potrzeby kilku gmin wchodzących w skład powiatu piaseczyńskiego, a następnie zgodna z zasadami społeczeństwa obywatelskiego współpraca z władzami gmin przy realizacji tego przedsięwzięcia.

Komitet uzyskał wsparcie wielu lokalnie działających organizacji pozarządowych. Będzie także zabiegał o szerokie poparcie społeczne.

Informacje o działalności Komitetu zamieszczać będziemy na: <https://www.facebook.com/schroniskopiaseczno>

W imieniu Społecznego Komitetu Budowy Schroniska

Małgorzata Białkowska
Przewodnicząca
Piaseczno 6 marca 2014

W dniu 14 marca odbył się XI Konwent Wójtów, Burmistrzów i Starosty Powiatu Piaseczyńskiego, na którym Społeczny Komitet Budowy Schroniska przekonywał do budowy międzygminnego schroniska. Aktualna ustawa nakłada na gminy obowiązek zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom. Odłowione zwierzęta zgodnie z ustawą mogą być umieszczone tylko w schronisku. Najważniejsze problemy z jakimi borykają się gminy to brak miejsc w istniejących schroniskach, brak schronisk zapewniających godziwe warunki utrzymania zwierząt w związku z czym gminy są zmuszone do przyjmowania niezgodnych z prawem, nieefektywnych i bardzo kosztownych rozwiązań.

Inicjatywa budowy schroniska zyskała już jakiś czas temu aprobatę burmistrza Piaseczna Zdzisława Lisa, który zjednął dla tej idei wszystkie samorządy powiatu piaseczyńskiego. Dzięki temu na konwencie burmistrzów żywe zainteresowanie projektem wyrazili także władarze pozostałych gmin. Ustalono, że w najbliższym czasie powstanie grupa robocza złożona z przedstawicieli gmin oraz Komitetu. Celem jej spotkania będzie ustalenie planu realizacji projektu międzygminnego schroniska dla bezdomnych zwierząt.

W imieniu Społecznego Komitetu Budowy Schroniska

Renata Tyszkowska
Sekretarz
Piaseczno 14 marca 2014

schroniskopiaseczno@gmail.com

Informacje portalu
www.piaseczno4u.pl

Czy przedszkole już czas?

Wiosna to czas, kiedy musimy podjąć bardzo ważną decyzję dotyczące naszego trzyletniego szkraba. Decyzję, która według psychologów będzie miała duży wpływ na dalszy rozwój naszej latorośli. Pojawia się pytanie – czy zapisać nasze dzieci do przedszkola czy nie, bo naszym zdaniem jest na przykład za małe. Pytań i dylematów jest mnóstwo. Osoby zainteresowane tym tematem pierwsze odpowiedzi mogły już uzyskać podczas Targów Edukacyjnych EDU FAN FAMILY w Piasecznie. Zapraszamy na strony piaseczno4u na ciąg dalszy tego artykułu. Napisała go Aneta Kolańska.

Kto może, a kto powinien zostać radnym?

Radni podejmują najważniejsze decyzje w sprawach dotyczących gmin, powiatów, województw. Decydują na przykład o utrzymaniu szkół, przedszkoli, ośrodków zdrowia, remontach ulic i ochronie środowiska naturalnego. Dlatego dobrze, by te funkcje pełnili właściwi ludzie. Każdy z nas ma na to wpływ, gdyż mamy prawo nie tylko głosować na wybranych kandydatów, ale także ich zgłaszać. Wzorowy radny powinien kierować się zasadami bezstronności, rzetelności i jawności. Poza tym musi być uczciwy. Nie może wykorzystywać stanowiska do załatwiania własnych interesów. Dodatkowo powinien być otwarty na potrzeby społeczności lokalnej i właśnie nimi kierować się podczas sprawowania funkcji. Zapraszamy na ciąg dalszy artykułu Iwony Kłorek na strony piaseczno4u.

Lokalny rynek nieruchomości

Na stronach piaseczno4u uruchamiamy i rozwijamy dział poświęcony wyłącznie nieruchomościom. Znalazły się już w nim artykuły dotyczące tego tematu, jest także wywiad z Jackiem Kozłowskim, który kieruje firmą z Zalesia Górnego „Dworek Polski”. W dziale tym jest także tworzona baza firm – deweloperów z ich ofertami, banków i doradców finansowych. Są w niej także agencje i biura nieruchomości, a także wiele innych firm związanych z projektowaniem, budowaniem i wykańczaniem czy dotyczące wyposażenia domów i mieszkań. Najłatwiej można dostać się do tego działu poprzez banery umieszczone na każdej stronie portalu piaseczno4u.

Zestawienie wystawców z EDU FAN FAMILY

Zainteresowanych znalezieniem odpowiedniej placówki dla swojego dziecka zapraszamy na strony piaseczno4u. Znajdziecie na nich zestawienie wystawców z targów z ich stronami www, adresami i telefonami.

PRZEDSZKOLE

w centrum Piaseczna

Bogaty program zajęć dodatkowych w ramach czesnego:

- ✓ codzienne zajęcia w języku obcym – angielskim i francuskim
- ✓ codzienne rytmika i muzyka
- ✓ zajęcia plastyczne
- ✓ koncerty edukacyjne i teatrzyki
- ✓ spotkania z ciekawymi ludźmi
- ✓ nauka gry na instrumentach muzycznych
- ✓ wycieczki



ul. Zgoda 27

www.alaikot.pl

662 619 546

■ WIZYTÓWKI ■ ULOTKI ■ PLAKATY ■ REKLAMA PRASOWA
■ BANERY ■ ROLL-UP ■ TECZKI OFERTOWE

www.STUDIOFURIA.com.pl

info@studioduria.com.pl

tel. kom. 608.87.32.92

Wiosna leśnych ludzi

Za oknem coraz cieplejsze promienie słońca – kuszące i zapraszające na pierwszą wycieczkę. Zanim jednak zdecydujemy się na taki wypad, zapraszamy do zapoznania się z kilkoma wskazówkami, jak przygotować rower do nowego sezonu.

Wokół nas pierwsze kwiaty, nabrzmiałe pąki drzew i krzewów, pierwsze, nieśmiałe jeszcze, ptasie trele. A jak wiosna wygląda w lesie? Czy też szybko rozbudza się w nim życie? Zobaczmy, jak wczesną wiosną wygląda praca w Chojnowskim Parku Krajobrazowym.

Leśny spacer

Wybermy się zatem do lasu na krótki spacer. Wydaje się jeszcze uśpiony, pusty, ale to tylko złudzenie, bo oto przed nami pojawiają się pierwsze, pojedyncze kwiaty, a parę metrów dalej, na bardziej oświetlonej polanie widzimy jasne plamy. To zawilec gajowy, ta mała 20. cm, biało-zielona roślina, wykorzystuje chwile, kiedy na drzewach nie ma jeszcze liści i łapie pierwsze promienie słońca. Zresztą na noc i w czasie pochmurnej pogody szybciotko chowa płatki i czeka na życiodajne słońce. Gdy na drzewach rozwijają się liście i do dna lasu dochodzi zbyt mało światła, wszystkie nadziemne części rośliny zanikają, a zgromadzone w kłęczu składniki pokarmowe umożliwią następnej wiosny bardzo szybkie wytworzenie nowych części nadziemnych. Kwiaty zawilca zapyla-

ludowej: jego liście tłuczono, miażdżono i przykładano na rany. Natomiast w stanach zapalnych działają żuto świeże liście.

Wchodzimy głębiej w las, gdzie zaprasza nas intensywny aromat świeżego miodu. To nad leśnym mokraderkiem pyszną się piękne grona różowych kwiatów wawrzyńka wilczego łyka, zakwitające na gołych, bezlistnych gałązkach. Kwiaty ma na ogół różowe, rzadziej białe. Zebrane są w gęste, intensywnie pachnące grona. Lancetowate liście, skupione w pęczki, zrzucane na zimę. Latem dojrzewają jaskrawoczerwone, lśniące owoce, wielkości ziarna grochu, na których chętnie żerują ptaki. Jagody te należą do pestkowców i obok kory są najbardziej trującą częścią rośliny. Pamiętajmy: krzew wawrzyńka jest pod ochroną gatunkową.

Nagle pod naszymi nogami zmienia się barwa runa, wchodzimy na polankę, gdzie pomiędzy ściółką kwitnie piękny i rozpoznawany przez wszystkich fiołek leśny. Ta nieduża roślina o wysokości nieprzekraczającej 25 cm kwitnie na fioletowo, a w zasadzie posiada ostrogę koloru fioletowego. Bezwonne kwiaty zapylają owady, zwabione barwnymi kwiatami i nektarem zbierającym się w ostrodze.



Samiec żaby w szacie godowej

laszczka, podobnie jak wawrzynek, znajduje się pod ochroną gatunkową.

Ale to są widoczne symptomy wiosny, a co poza tym dzieje się w lesie? Zapoznajmy się zatem z ostatnimi działaniami Chojnowskiego Parku Krajobrazowego i Nadleśnictwa Chojnow.

Ochrona płazów

Wiosna to również czas, kiedy w świecie fauny zaczynają się pierwsze zaloty, a tu prym wiodą nasze popularne żaby, które w tym okresie gremialnie próbują przedostać się z pól i lasów do zbiorników wodnych w celu odbycia tam godów. Największe wędrówki odbywają się przy ruchliwej drodze nr 873 pomiędzy miejscowościami Zalesie Górne i Pilawa oraz w miejscowości Głusków-Letnisko. W tych miejscach ustawiono zapory ochronne wraz z wkopanymi pojemnikami, do których wpadają płazy podczas prób przedostania się na drugą stronę jezdnii. Pojemniki częściowo są uzupełnione wodą, w celu zapewnienia płazom wilgoci niezbędnej dla nich do przeżycia. Kilka razy dziennie płazy są wyjmowane i przenoszone na drugą stronę ulicy przez uczniów dwóch szkół – Publicznej Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Głuskowie i Gimnazjum w Zalesiu Górnym. Warto tu zaznaczyć, iż przed akcją uczniowie przechodzą krótki kurs, na którym poznają biologię płazów oraz dowiadują się jak rozróżnić jakie gatunki wpadają do pojemników. Trzeba tu pochwalić uczestników akcji, ponieważ co roku udaje im się uratować około 2 000 osobników różnych gatunków. Na koniec gorący apel do kierowców – Drodzy Państwo, zwalnijcie tam, gdzie są tablice z napisem „Akcja Żaba”. Niestety na terenie Głuskowa ktoś był uprzejmy „pożyczyć” sobie aż 10 pojemników na płazy bez zamiaru zwrócenia ich! Takie wiadro w markecie kosztuje ok. 4 zł – bądźmy poważni, skoro sami nie pomagamy, nie utrudnijmy pracy innym!

Szkolny karmnik

Skończyła się zima i kończy się również konkurs dokarmiania ptaków zorganizowany przez Chojnowski Park Krajobrazowy. W ramach konkursu dzieci, poczynając od grud-

nia, zadbały o to, aby ptaki spędzające zimę w okolicy ich szkół mogły przetrwać zimę. Sześciuosobowe grupy zorganizowały na terenie szkół odpowiednie karmniki oraz dopilnowały, żeby ptaki miały zapewniony odpowiedni pokarm. Wszystkie karmniki miały budowę, która pozwalała na osłonięcie karmy przed deszczem i śniegiem, a użytkowników stołówek przed drapieżnikami. Ptaki otrzymywały wieloskładnikowe pokarmy, nie wyłączając oczywiście słoniny. Co prawda zima nie była szczególnie ostra i ptaków biesiadowało mniej,

Misja-emisja

Na koniec warto napisać o nowej akcji zarówno Chojnowskiego Parku Krajobrazowego, Nadleśnictwa Chojnow jak i Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno pod nazwą „Misja-emisja”. Głównym zadaniem, jaki stawiają przed sobą organizatorzy, jest ograniczenie poziomu zanieczyszczenia powietrza spowodowanego niską emisją. Ktoś może się spytać „ki czort ta niska emisja?”. Już wyjaśniamy – tak nazywamy emisje powstające przy korzystaniu z nieefektywnych urządzeń grzewczych i instalacji kotłowych oraz spalanie złej jakości paliw powodujące zagrożenia dla człowieka i środowiska. W wyniku niskiej emisji zostaje zanieczyszczone powietrze (powstaje smog), woda, a szkodliwe substancje są gromadzone w żywych organizmach. Problem niskiej emisji dotyczy wielu gospodarstw domowych, gdyż to właśnie paleniska domowe stanowią jedno ze źródeł emisji zanieczyszczeń do środowiska. A że czym za młodu skorupka nasiąknie... stąd ten konkurs zaadresowany został do szkół z terenu powiatu piaseczyńskiego. W jego ramach uczestnicy będą mogli wykazać się w różnorodnych technikach plastycznych, filmowych oraz w konkursie wiedzy na tematy związane z niską emisją.



Żaby trawne

ne są przez owady, a nasiona roznoszone przez mrówki. Roślina zawiera we wszystkich organach substancję trującą i drażniącą skórę. Już w starożytności była znana jako trująca i lecznicza, obecnie zaś stosowana jest w homeopatii.

Tuż obok, na następnej polanie, pod wyniosłymi drzewami spotykamy charakterystyczne trójklapne liście, podobne do koniczyny. To jednak nie ona, bo na koniczynę jeszcze za wcześnie, to tylko szczawik zajęczy. Kwitnie na biało i utrzyma się do Wielkanocy. Jest rośliną cieniulubną i wystarcza jej nawet odrobina światła słonecznego do życia. Zresztą przy większym słońcu jej liście składają się jak parasol wzdłuż nerwu głównego. Nazwa „szczawik” pochodzi od kwasu szczawiowego, który ta roślina zawiera. W dawnych czasach robiono z niej sałatki, zupy i napoje orzeźwiające. Był również stosowany w medycynie

Nasiona znajdują się w specjalnej torbie, która po ich dojrzewaniu wysycha i wygina się, wyrzucając nasiona na odległość kilku metrów. Nasiona roznoszą również mrówki, które przyciąga do kwiatów specjalna substancja tłuszczowa umieszczona na końcu nasiona, będąca ich przysmakiem.

I na koniec, tuż obok, w gęstwinie krzaków, w miejscu ocienionym, rozwinięła się przed nami paleta białoniebiesko-fioletowych kwiatów. To przyłaszczka pospolita. Rośnie w lasach i zaroślach, ponieważ preferuje stanowiska cieniste o dużej wilgotności. Roślinę łatwo rozpoznać nawet, gdy nie kwitnie, po charakterystycznych trójklapowych liściach. Nasiona przyłaszczki to orzeszki z niewielkim białym wyrostkiem nazwanym elajosomem – zawiera on substancje tłuszczowe, które są chętnie zjadane przez mrówki, a przy okazji roznoszą te nasiona, tworząc nowe stanowiska. Przy-



Karmnik przy szkole podstawowej w Kątach

ale i tak dzieci zaobserwowały sporo gatunków, a najczęściej wróble i sikory, bogatkę i modraszkę, kosy, gile, dzwonce, a nawet dzięcioły. Przypominamy, iż wszelkie prace plastyczne ptaków jak i dokumentację dokarmiania należy oddać do 1 kwietnia br., aby zostały poddane ocenie przez komisję konkursową.

O zasadach udziału w konkursie można przeczytać na stronie Mazowieckiego Zespołu Parków Krajobrazowych (www.parkiotwock.pl) w dziale dotyczącym aktualności w Chojnowskim Parku Krajobrazowym.

Andrzej Adamski

Zdjęcia: Archiwum Chojnowskiego Parku Krajobrazowego



Drużyna reprezentująca Zespół Szkół w Złotokłosie

Jazgarzew – wieś rycerska

„Jazgarzew? Taka mała wieś z kościołem z okresu dwudziestolecia międzywojennego, ze szkołą – koło Gołkowa. No i cmentarz tam jest” – usłyszałam niedawno. W gazecie „Nad Wisłą” dziesięć lat temu przeczytałam, że Jazgarzew „o mały włos” zostałby miastem – zamiast Piaseczna. Co to więc za wieś przedziwna ten Jazgarzew?

Wieś najstarsza w okolicy, jedna ze starszych na południowym Mazowszu, parafia za to starsza nawet od samej parafii piaseczyńskiej – mimo plotek (głoszonych przez samego Oskara Kolberga) jakoby to Piaseczno było pierwsze. Zasluguje więc moim zdaniem Jazgarzew na to, żeby przybliżyć jego historię.

Czy była to wieś starsza od Piaseczna – nie wiadomo. W 1326 roku książę mazowiecki Trojden nadał tę wieś rycerzowi Tomisławowi – i to jest pierwsza wzmianka na temat Jazgarzewa. Uważało się powszechnie (za sprawą Oskara Kolberga właśnie), że Piaseczno jako wieś istniała przed 1350 rokiem, ponieważ wtedy to mniej więcej wybudowano pierwszy kościół. Jak piszą państwo Ewa i Włodzimierz Bagiński w „Szkicach z dziejów miasta Piaseczna” Tadeusz Lalik w książce „Studia i materiały do dziejów Piaseczna i powiatu piaseczyńskiego” wydanej w 1973 podważa ustalenia Kolberga. Nie wiadomo, skąd Kolberg czerpał informacje, możliwe że z dokumentów, które dzisiaj już nie istnieją bądź z przekazu ustnego. Najstarszy istniejący dokument dotyczący parafii pochodzi z 1458 roku. Trudno jest więc ustalić, kiedy dokładnie powstała wieś Piaseczno.

Państwo Bagiński uważają także, że początkowo do parafii Jazgarzew należało Piaseczno oraz Chylce.

Na stronie parafii jazgarzewskiej jest za to informacja, że najstarszy wykaz wsi wchodzących w skład parafii pochodzi z 1540 roku. Przedstawia on wsie następujące: Jazgarzewo, Jasewa, Zabynicz, Yaschrzabya Volya, Chyljcz, Volia Loskych, Panchyry (Pecheri), Losz, Grochowa, Bogatkij i Franczkij. Prawdopodobnie pisownia może wynikać z dowolności zapisywania nazw własnych, nazw miast i nazwisk. W XVI wieku podobnie dziwnie zapisywano nazwiska choć były pochodzenia rdzennie polskiego. Nie wymienia ona także wszystkich wsi,

jakie w tym okresie włączone były do parafii Jazgarzew, pomija chociażby Gołków.

Tadeusz Jan Żmudziński w monografii „Piaseczno miasto królewskie i narodowe 1429-1933” wspomina Jazgarzew tylko raz – przy okazji opisywania powodów, dla których wieś książęca Piaseczno została miastem: „Wprawdzie na przeciwnym brzegu rzeki Jeziorny już w XIII w. powstała miejscowość Jazgorzew (...), ale osiedle to nie odgrywało takiej jak Piaseczno roli na wspomnianym szlaku. Wskazuje na to powolniejsze tempo rozwoju Jazgorzewa, który dopiero w 1479 r. zdobył się na wzniesienie własnego kościoła, pod wezwaniem św. Wawrzyńca”. Żmudziński informacje czerpał z dzieła Kolberga „Mazowsze”.

Nie może to być absolutnie prawdą, gdyż w akcie erekcji kościoła w Powsinie, która to miała miejsce w 1398 roku, jako świadek powołany został między innymi ksiądz proboszcz Woisław z Jazgarzewa. Musiał zatem wtedy istnieć nie tylko kościół, a także parafia. Ile lat wcześniej powstał? Nie wiadomo. Wiadomo z kolei, że podważa to w ogóle wiarygodność dzieła Oskara Kolberga, a raczej źródeł z jakich korzystał.

11 listopada 1765 roku odbyła się uroczysta konsekracja nowej drewnianej świątyni (stara popadła w ruinę), jaką wybudował ksiądz proboszcz Stanisław Brylski (na stronie parafii występuje jako Jan). Żmudziński pisze, że pierwszy kościół w 1479 roku wybudował właśnie ksiądz Brylski (nazwisko to na stronie parafii występuje tylko raz – w latach 1756-1779). Najwyraźniej więc źródła Kolberga (jakie by nie były) nie są wiarygodne.

Budynek drewnianego kościoła stał w miejscu, w którym stoi kościół dzisiaj. Otoczony był cmentarzem (bo jak wiadomo cmentarze wówczas umiejscowione były przy budynkach



Kościół w Jazgarzewie na rysunku architekta - Konstantego Jakimowicza

świętyń). Na zachód od niego znajdowała się plebania, kuchnia i spichlerz. Po przeciwnej stronie drogi, blisko mostu nad Jeziorką stała karczma plebańska oraz przytułek (szpital). Na południe od kościoła stała dzwonnica.

Cmentarz istniejący i funkcjonujący do dzisiaj, założony został w 1814 roku (czyli dwadzieścia cztery lata po powstaniu cmentarza powązkowskiego w Warszawie).

W 1915 roku w okresie I wojny światowej, w wyniku ostrzału artyleryjskiego drewniany kościół spłonął.

Istniejący do dzisiaj – mурowany kościół – wzniesiono w latach 1923-1928, według projektu architekta warszawskiego Konstantego Sylwina Jakimowicza – tego samego, który zaprojektował kilka stacji kolejki grójeckiej oraz kolejki wilanowskiej.

Po wybudowaniu nowej świątyni parafia zmieniła wezwanie – ze św. Wawrzyńca na św. Rocha.

Jak czytam na stronie internetowej parafii (z czym się zgadzam) jest to jeden z piękniejszych kościołów wybudowanych w tym okresie w Archidiecezji Warszawskiej.

Właścicielka majątku Wólka Kozodawska proponowała 20 mórg ziemi za to, że kościół stanie blisko cmentarza. Nie skorzystano z tej propozycji, podobnie jak z pomysłu, aby kościół postawić na wzgórzu w Gołkowie, dzięki czemu nie stałby tak blisko terenów zalewowych.

Wracając do początku artykułu – osoba, która zainspirowała mnie do napisania o Jazgarzewie, miała rację – jest to mała wieś z pięknym kościołem z okresu dwudziestolecia



Kościół w Jazgarzewie - dzwonnica

międzywojennego – parafia jednak jest jedną z najstarszych na Mazowszu, mająca swe początki na pewno nie później jak w XIV wieku.

Czemu więc książę Janusz I Starszy postanowił uhonorować lokacją miasta Piaseczno? Choć wieś Jazgarzew w 1429 roku zapewne nie była gorzej rozwinięta od wsi Piaseczno, to jednak należy pamiętać, że Piaseczno zostało miastem głównie dlatego, że leżało na trasie księcia z Czarska do Warszawy.

Czy był on w Jazgarzewie – śladów brak, nie wiem więc, czy w ogóle się nad takim rozwiązaniem zastanawiał. Jazgarzew wszak patrząc nawet na dzisiejszą mapę, nie jest do końca po drodze między tymi dwoma ważnymi wówczas ośrodkami. Niemniej jednak wieś ta jak najbardziej zasługuje na pamięć oraz miejsce w rozważaniach na temat historii Piaseczna.

Tekst i foto
Joanna Grela



Kościół w Jazgarzewie - widok od strony Jeziorki

Kulturalna wiosna

O tym, co będzie się działo wiosną i latem w Piasecznie z Katarzyną Hernik z Centrum Kultury rozmawiała Agnieszka Deja.

A.D.: Jakie plany kulturalne na wiosnę i lato ma Centrum Kultury?

K.H.: Przede wszystkim jak co roku wychodzimy w plener. Główną imprezą letnią będzie Akcja Rynek Godz. 15.00. Działania na Rynku zaczynamy wraz z Młodzieżową Radą Gminy 9 maja imprezą związaną z 10. rocznicą wejścia Polski do Unii Europejskiej. 11 maja również na Rynku odbędą się uroczystości związane z kanonizacją Jana Pawła II. W imieniu organizatorów (Powiat Piaseczyński, Gmina Piaseczno, Parafia Św. Anny, Gimnazjum Nr 2 oraz Centrum Kultury) zapraszamy mieszkańców Piaseczna na Mszę plenerową, którą uświetnią wszystkie piaseczyńskie chóry i Piaseczyńska Orkiestra Dęta, oraz na koncert zespołu „Arka Noego”.

Akcję Rynek Godz. 15.00 tak jak w poprzednich latach będzie się odbywać co dwa tygodnie, czasami jednak imprez na plenerowej scenie będzie więcej. Działania na Rynku zakończymy z początkiem września.

Gdy podliczyliśmy wszystkie imprezy, które planujemy zrobić, to wyszło na to, że jest ich około trzydziestu. Poza Akcją Rynek Godz. 15.00 mamy m.in.: 1 czerwca Piknik Rodzinny w parku miejskim. W tym roku trochę inaczej będzie ten piknik wyglądał – do 18.00 będziemy bawić się w parku i jak zawsze będzie można znaleźć tam atrakcje dla całej rodziny. Natomiast o godzinie 18.30 zaprosimy wszystkich pod scenę na Rynku. Wystąpi zespół cygański, co może okazać się ciekawym wydarzeniem.

Kolejną ważną dla nas imprezą są Piaseczyńskie Teatralki Sobótkowe, które odbędą się w tym roku w trzy czerwcowe soboty – 7, 14 i 21 czerwca. Dwie pierwsze soboty będą wyglądały podobnie – najpierw scenę oddamy dzieciom, wieczorem odbędą się koncerty. Już wiemy, że zagrają takie zespoły jak „Same Suki” i „Łysa Góra”. 21 czerwca wystąpi „Orkiestra Świętego Mikołaja” – genialna kapela folkowa z Lublina. Po każdym



koncercie wieczorem będą grane spektakle. Zaprosiliśmy z tej okazji chyba największy teatr plenerowy, jaki jest w Polsce, czyli „Teatr Ósmego Dnia”, który wystąpi 14 czerwca. Zagrają „Czas matek”, spektakl grany na trzech scenach, u nas na parkingu miejskim. Będzie to naprawdę duże wydarzenie. Teatr ten był już w Piasecznie kilka lat temu ze spektaklem „Arka”. Wiem, że mieszkańcom się to bardzo podobało, gdyż są to bardzo widowiskowe spektakle.

27-28 czerwca to także plener. 27 czerwca planujemy zorganizować Świeczowisko plenerowe na pożegnanie roku szkolnego i rozpoczęcie wakacji. 28 to dzień należący do innej imprezy, a mianowicie Housepitalu, której współorganizatorem i pomysłodawcą jest Marcin Rosa.

Prawdopodobnie 6 września czeka nas II edycja Festiwalu Piosenki Dołującej, którą ponownie poprowadzi Andrzej Poniedziałki. Natomiast 14 września jest Jarmark Piaseczyński. Planujemy też koncert na zakończenie wakacji, tak jak w zeszłym roku. Nie wiemy jeszcze dokładnie, czy będzie to 29 czy 30 sierpnia, nadal trwają też ustalenia co do występujących, ale na pewno taki koncert będzie.

A.D.: Czy poza występami na Rynku będą jakieś atrakcje?

K.H.: Próbuje wykorzystywać to, co mamy. Skoro mamy scenę na Rynku, to z niej najchętniej korzystamy. Mogę jednak powiedzieć, że poza Festiwalem Piosenki Dołującej na Zimnych Dołach czeka nas Obrzęd Nocy Świętojańskiej 21 czerwca, zatem po koncercie „Orkiestra Świętego Mikołaja” przeniesiemy

się do parku miejskiego. Niektóre spektakle podczas Teatralki będą grane na Skwerze Kisiele. Jarmark wrześniowy również odbywa się w parku.

A.D.: Czy zaplanowana jest jakaś nowa impreza, która zadebiutuje w tym roku obok cyklicznych akcji?

K.H.: Na pewno będziemy robili więcej koncertów, nie tylko w ramach Akcji Rynek Godz. 15.00. Scena będzie wykorzystana dość mocno, np. w lipcu będzie grał „Dixieland”. Ciągłe trwają ustalenia co do szczegółów, ale możliwe, że koncerty w piątki będą częstsze. Nowością na Rynku na pewno będzie to, że będziemy próbowali pokazać różne kultury. W zeszłym roku pokazaliśmy kulturę indyjską, w tym roku też chcemy to zrobić. Cały Rynek poświęcimy temu spotkaniu. Być może pojawią się również inne dni kultur. Mamy dużo pomysłów na wakacyjne imprezy na rynku.

A.D.: Czy oprócz plenerowych imprez będą organizowane jakieś warsztaty, spotkania?

K.H.: W lipcu i sierpniu raczej nie. Jeśli warsztaty to tylko w Przystanku Kultura, ale tego jeszcze nie wiem. Ufamy jednak, że imprezy, które proponujemy, będą atrakcyjne dla wszystkich. Oczywiście przez cały maj i czerwiec stałe imprezy, takie jak Kontakt, Wtorki wydarzeń, Wiolinka i Basik, koncerty Filharmonii, Klub Podróżnika będą się odbywały według normalnego trybu. A latem zaprosimy wszystkich na spotkania plenerowe.

A.D.: Dziękuję za rozmowę.

Bałagan w kolorze pomarańczowym

Z całą pewnością każdy z nas widział drogowców, ciężko pracujących przy kładzeniu nowego asfaltu. Zdarza się, że robią to szybko i w miarę dobrze, nie licząc wysepek kanalizacyjnych, które zawsze sterczą ponad poziom świeżego „dywanika”. I mam piękną, nową ulicę do czasu, gdy... przychodzi następna ekipa z ciężkim sprzętem i rozwala świeżo położony asfalcik, aby przeprowadzić rury, kable lub coś równie ważnego, co z całą pewnością powinno się znaleźć wcześniej pod asfaltem. To taki polski standard.

Takich kłopotów mamy jednak w naszym kraju coraz mniej. Firmy w ogromnej większości, zdają sobie sprawę z konkurencji i stale poprawiają jakość swoich usług. Ich salony sprzedaży już dawno są na poziomie światowym, a i sprzedawcy w ogromnej większości to w pełni profesjonalne osoby na właściwym miejscu. Niestety, wciąż zdarzają się firmy traktujące klienta wyłącznie jak dojną krowę, którego można obsługiwać bez należytego szacunku. A szacunek klientowi się należy, choćby z tego powodu, że to jego pieniądze utrzymują tę firmę i ludzi tam pracujących.

W dniu 11.03.2014 odwiedziłem salon firmy Orange. Bardzo miły pan zapoznał mnie z ofertą, a ja podpisałem umowę. To był duży błąd.

Zamówiłem dostęp do Internetu, telewizję kablową oraz telefonię internetową. Umowa zawiera zapis mówiący o tym, że „Świadczenie Usługi rozpocznie się, pod warunkiem istnienia możliwości technicznych... w terminie 30 dni od daty zawarcia umowy”. Należy w tym momencie wyjaśnić, że pracownik firmy Orange przed podpisaniem umowy sprawdza, czy takie warunki pozwalają na udostępnienie usługi. Warunki pozwalają, ale jak się okazało, to NIC nie znaczy. Tak się złożyło, że słupek Neostrady został postawiony dawno temu metr od domu, w którym mieszkam (przy okazji – stoi w ogrodzie i nikt się nie pytał właściciela o zgodę postawienia go właśnie w tym miejscu, na prywatnej przeciwziemi...). Sprzedawca zapewnił mnie, że wszelkie podłączenia zostaną wykonane w ciągu kilku dni. I faktycznie, po kilku dniach pojawiła się ekipa firmy Teltech, która jest podwykonawcą firmy Orange i... zabrali się do roboty. Obejrzałem słupek, obejrzałem gniazdko telefoniczne Neostrady u mnie w domu, po czym zadzwonili do swojego przełożonego z pytaniem „Jak mają się podłączyć do słupka?!” Potem grzecznie się pożegnali, wyjaśniając, że nie posiadają odpowiednich narzędzi, że należy położyć 20 m kabla...

Chwyciłem telefon w dłoń. Znowu błąd. Dodzwonienie się do salonu nie jest możliwe, w ostatnim czasie wykonałem kilkadziesiąt prób połączenia się z salonem, zawsze bezskutecznie. Nic to. Salon stoi sobie stosunkowo blisko domu, więc pobiegłem. Ten

sam miły sprzedawca, usłyszał moje prośby o interwencję, moje wyjaśnienia, że pracuję w domu, że Internet jest mi niezbędny i brak zasięgu skutkuje w moim wypadku stratą pieniędzy. Sprzedawca zareagował. Skontaktował się ze swoim przełożonym i... już następnego dnia rozdzwonił się mój telefon. Najpierw pracownik firmy Teltech oznajmił mi, że podłączenie usługi nastąpi za następne trzy tygodnie. Potem jednak zadzwonił przedstawiciel firmy Orange informując mnie, że już 21 marca będzie u mnie ekipa. Minęło dziesięć dni od podpisania umowy i byłem wściekły, ale pomyślałem, że przecież takie sytuacje się zdarzają. Fachowcy przyjdą, podłączą, co trzeba, a ja szybko zapomnę o tych niemiłych perypetiach. 21 marca o godzinie 10.00 zjawiło się dwóch miłych panów z firmy Teltech i w ciągu 10 minut podłączyli kable do tego samego słupeczka, który tak cierpliwie czekał na nich w ogrodzie. Sprawdzili jakość sygnału i poinformowali mnie (jeszcze jedna nowość), że w czasie jednoczesnego korzystania z telewizji kablowej i Internetu, sygnał internetowy traci 8 Mb/s z 20 Mb/s, jakie zamówiłem... tej informacji, na wszelki wypadek, nie przekazał mi miły pan w salonie. A zaraz potem następną niespodzianką. Założyli gniazdko i... pożegnali się. Dekodera nie przywieźli, ale dowiedziałem się, że wpadnie do mnie następny fachowiec, który przyniesie dekodera, podłączy, ustawi... A jest to usługa płatna dodatkowo i jej koszt nie jest mały bo ok. 100 zł. Kiedy? Tego się nie dowiedziałem. Dziś, gdy piszę ten felieton, mija czternasty dzień od podpisania umowy, jest sobota (a więc, przynajmniej do poniedziałku nie ma co liczyć na jakakolwiek zmianę sytuacji) i nie mam żadnej wiadomości, kiedy będę szczęśliwym posiadaczem usług, które zamówiłem.

Znajomi uświadomili mnie, że należało przed zawarciem umowy przeczytać w Internecie posty, gdzie cała masa ludzi aż kipi z oburzenia na jakość usług tej firmy oraz Neostrady... No tak, powinienem.

Dobre pamiętam czasy komuny. Pamiętam, jak działały wtedy firmy, jaki poziom usług oferowały. Zmieniło się bardzo wiele, dziś ogromna większość firm stara się, by ich wizerunek był jak najlepszy, a obsługa była w pełni profesjonalna, starają się, by klient był do tego stopnia zadowolony z ich usług, że z czystym sumieniem poleca daną firmę swoim znajomym i rodzinie, ale... jak widać nie wszystkim na tym zależy. Dziś rano zadzwonił do mnie pan, który zapytał mnie o jakość usług oferowanych przez Orange. W swojej podejrzliwości, w pierwszym momencie pomyślałem, że ktoś chce ze mnie zakpić. Zatkano mnie. Ale potem odetkało i jak sądzić Państwo, jak oceniłem profesjonalizm tej firmy?

Ryszard Fajer



STYLISTKA

U progu wiosny czujemy się brzydkie i zmęczone?

Wszystko budzi się do życia, trawa i liście zaczynają się zielenić, kwiaty kwitną, a my jakby szarzejemy i więdnimy. Zadajemy sobie pytanie, co się z nami dzieje i dlaczego nie mamy siły w weekend zwlec się z kanapy i zadbać o formę. Nasze ciało jest blade, a twarz szara i zmęczona, a na dodatek dokuczają nam pryszcze i zajady. Włosy straciły blask i wypadają garściami. Czy jest sposób na to wszystko? Czy musimy kupić ekstra nowoczesne buty do biegania i zacząć codzienne poranne, mordercze treningi? Tak naprawdę nie trzeba się zarzyzać, aby zmienić ten stan rzeczy. Na początek wystarczą stare trampki i dres, w którym do tej pory snułyśmy się smętnie po do domu. Pół godziny spaceru przez pięć dni w tygodniu plus lekka przebieżka w weekend. Przy okazji możemy zabrać dziecko, niech pooddycha trochę świeżym powietrzem, lub możemy zrobić przyjemność psu, wyprowadzając go na dłuższy spacer. Dotlenimy się, a po lekkim wysiłku będziemy szczęśliwsze i zmotywujemy się do dalszego działania, co zresztą jest udowodnione naukowo, a zawdzięczamy to popularnym ostatnio endorfinom. Dalej skupmy swoją uwagę na zmianie diety. Może niektóre z nas mają dosyć gadania o zdrowym odżywianiu, ale prawda jest taka, że zbilansowana dieta to konieczność. Nie namawiam do radykalnych zmian, na początek zamiast w drodze do pracy pochłaniać batoniki, weźmy ze sobą parę marchewek. I nie obawiamy się dziwnych spojrzeń ludzi w metrze na widok osoby chrupiącej warzywami, raczej pomyślmy sobie, ile pań na drugi dzień pójdzie w nasze ślady i zapakuje do torebki świeże marchewki. Przy okazji mamy do spełnienia misję społeczną. A może zamiast drugiej kawy wypijmy sok pomidorowy, a koleżance zza biurka podziękujemy za pączka i namówmy na zjedzenie sałatki. Zorganizujmy w pracy samopomoc sałatkową. Niech codziennie któraś z pań przygotowuje sałatkę dla

reszty. Pomagajmy sobie nawzajem, nie zazdrościmy koleżankom, bo są szczuplejsze, ładniejsze, zadbajmy o to, by każda miała chwilę przerwy, by posilić się zdrową sałatką. Kupmy na spółkę zgrzewkę wody i zamiast kolejnych kaw i herbat pijmy wodę. Kobiety powinny być solidarne i wspierać się w takich inicjatywach. A jeśli po miesiącu zauważymy zmianę w wyglądzie naszym lub koleżanek, powiedzmy im o tym, pochwalmy się swoim małym sukcesem i zachwalajmy innych. Pamiętajmy, że szczuplejsze i zadbane będziemy dla siebie nawzajem miłsze. Jeśli narzekamy również na kondycję naszej skóry, postarajmy się przez tydzień codziennie wieczorem stosować peeling, najlepiej gruboziarnisty i masować całe ciało. Po peelingu wsmarowujemy porządną porcję balsamu nawilżającego. Po takiej tygodniowej kuracji wystarczy raz lub dwa razy w tygodniu peelinguować skórę, natomiast codziennie balsamować, na zmianę balsamem ujędrniającym i nawilżającym. Zaopatrzmy się w maseczki oczyszczające, nawilżające i regenerujące do twarzy i stosujmy je przez okrągły tydzień, następnie co trzeci dzień. To samo należy się naszym włosom, stosujmy maski i olejki, zrezygnujmy choć raz na jakiś czas z suszarki i prostownicy, krótkie fryzurki uczeszy palcami, a na długich zapełmy luźne warkocze. Będzie wiosennie, świeżo i modnie. Dla poprawy nastroju kupmy sobie jakiś kolorowy dodatek, może to być apaszka, albo buty na przykład zielone. Znajdźmy w sobie radość i obudźmy w sobie wiosnę. Dbajcie o siebie i nie zapomnijcie zrobić na jutro sałatki, bo to chyba wasza kolej.

Dorota Primke



KĄCIK KULINARNY

Kuchnia białoruska

Na Białorusi potrawy przyrządzane są z przepisów o długowiecznej, ludowej tradycji. Kuchnia ta uważana jest za łatwą do przygotowania, lecz ciężkostrawną i tłustą. Dania tej kuchni działają rozgrzewająco. Za podstawę białoruskich dań uznać można ziemniaki. Robi się z nich wszystko, nawet desery. Białorusini uprawiają ziemniaki w przydomowych ogródkach i spożywają ich nawet 180 kg na osobę rocznie. Z miłości do tego warzywa postanowiono mu nawet pomnik w Mińsku.

W kuchni chętnie korzysta się z buraków ćwikłowych, wieprzowiny i solonej słoniny, a także kwaśnej śmietany, grzybów i jagód. Dania doprawia się cebulą i czosnkiem. Do przystroju służy natka pietruszki i koperek. Kuchnia białoruska stosuje małe ilości przypraw. Większość potraw jest duszona lub pieczona, rzadko smażona. Wiele rzeczy Białorusini wytwarzają domowymi sposobami m.in. parówki i wędliny. Chętnie robi się też przetwory np. dżemy. Oprócz tego w warunkach domowych marynuje się warzywa i grzyby. Białorusini słyną z dań jednogarnkowych, często rozgotowanych do miękkości. Zupy i sosy zagęszczają krochmalem.

Dużą popularnością cieszą się potrawy mączne – pierogi (np. pielmieni), placki i naleśniki. Oprócz tego chętnie jada się sery. Do dań podaje się kwaśną śmietanę. Najpopularniejsze napoje to sok brzozy i kwas chlebowy. Standardowo pije się też kawę i herbatę z cytryną i cukrem (czasem z dodatkiem miodu lub dżemu). Na Białorusi pije się też saladukę, czyli napój o gęstej konsystencji z dodatkiem żyta i miodu. Z napojów alkoholowych dostępne jest piwo, wino i wódka. Picie tego ostatniego trunku uznawane jest za tradycję Białorusinów.



Kołoduny białoruskie z sosem grzybowym

1 kg ziemniaków, 2 jajka, 15 dkg mąki pszennej, 20 dkg grzybów, 2 cebule, 40 dkg mięsa mielonego wieprzowego, 300 ml śmietany 22%, 50 ml białego wytrawnego wina, 2 czerstwe bułki, 4 łyżki oleju, 2 gałązki rozmarynu, sól, pieprz

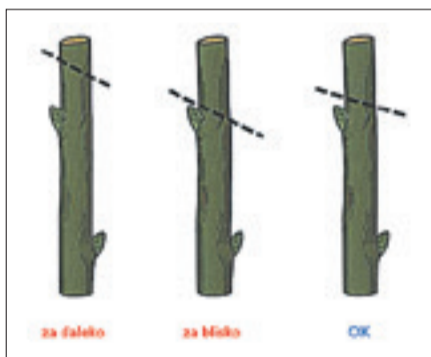
PRZYGOTOWANIE:

Ziemniaki trzemy na tarce jak na placki ziemniaczane, dodajemy mąkę, jedno jajko, sól i pieprz. Mięso mielone przyprawiamy solą, pieprzem i posiekanym rozmarynem, dodajemy jedno jajko i namoczone w mleku lub wodzie bułki. Z masy formujemy kulki o wadze około 10 dkg. Cebulę kroimy w drobną kostkę i smażymy na patelni na łyżce oleju. Dodajemy posiekane grzyby, smażymy chwilę, po czym wlewamy białe wino. Kiedy odparuje, dodajemy śmietanę, przyprawiamy solą i pieprzem. Na rozgrzanym oleju smażymy łyżkę ciasta ziemniaczanego, w którą wkładamy kulkę z mięsa i jeszcze raz nakładamy na to drugą warstwę ciasta. Smażymy z obu stron do uzyskania złotego koloru. Powtarzamy tę czynność aż do wyczerpania składników. Wszystkie kołoduny przekładamy do naczynia żaroodpornego i zapiekamy w 170 stopniach przez około 5-6 minut. Przed podaniem polewamy każdą porcję przygotowanym wcześniej sosem grzybowym.

PORADY OGRODNICZE

Przyszła wiosna, czas na cięcie!

Zima pożegnała się z nami definitywnie. Zgodnie z obietnicą przybliżyć Państwu kolejne zabiegi pielęgnacyjne dla naszego ogrodu. Dwa tygodnie temu była mowa głównie o trawniku. Dziś czas dokładniej przyjrzeć się krzewom oraz sposobom ich cięcia. Większość gatunków drzew i krzewów wymaga do dobrego wzrostu, kwitnienia czy owocowania regularnego cięcia. Poszczególne gatunki roślin potrzebują odpowiedniej pory na ten zabieg. Nie bez znaczenia jest także pogoda. Wiosną należy wybrać dzień suchy, słoneczny i ciepły, latem nie powinno się przeprowadzać tego typu zabiegów w czasie upałów. Przed rozpoczęciem pracy należy zaopatrzyć się w odpowiednie narzędzia. Podstawowym jest sekator – zwykły lub o przedłużonych ramionach. Poza tym warto mieć pod ręką piłki oraz różnego rodzaju noże. Narzędzia używane przy cięciu powinny być dobrze naostrzone, wyczyszczone i odkażone. Do odkażania można użyć np.: denaturatu. Konieczne jest też posiadanie środków zabezpiecza-



jących rany powstałe po cięciu. Środki te ułatwiają gojenie oraz zawierają składniki bakterio- i grzybobójcze. Tak przygotowani możemy zabrać się do pracy. Aby nieco ułatwić sprawę, pogrupuję rośliny i pokrótce opiszę, jak poprawnie przeprowadzić cięcie. Generalnie wszystkie gatunki ozdobne krzewów strzyżemy po to, by kwitły jak najobficiej, lub tworzyły dużo gałęzi z kolorowymi liśćmi. Do pierwszej grupy zaliczymy gatunki kwitnące latem, takie jak tawuła, pięciornik krzewiasty, hortensja, czy jaśminowiec wonny. Skracamy je od

1/3 do 1/2 długości. Takie cięcie spowoduje, że wybiją silne pędy na końcach których w odpowiednim czasie pojawią się dorodne kwiaty, przy jednoczesnym zachowaniu zwartej formy. Rośliny te bowiem utworzą pąki kwiatowe na pędach, które dopiero wyrosną. Wyjątkiem jest budleja, którą tniemy silniej ze względu na to iż ich pędy niemal co roku częściowo przemarzają. Na krzewach nieprzycinanych także pojawiają się kwiaty, niestety o wiele drobniejsze i mniej obfite. Z biegiem lat przy braku regularnego cięcia może dojść do sytuacji, że kwitnienie zaniknie całkowicie. Tę grupę roślin należy przycinać corocznie wczesną wiosną. Gatunki kwitnące wiosną należą do drugiej grupy. Są to między innymi: forsycja, pigwowiec, migdałek trójklapowy. W tym przypadku kwiaty pojawiają się na pędach ubiegłorocznych, często przed pojawieniem się liści. Ponieważ pąki kwiatowe zawiązują się od lata

do jesieni to cięcie wykonujemy zaraz po przekwitnięciu, skracając pędy od 1/3 do 3/4 ich długości. Cięcie przed rozwojem kwiatów tak jak wczesną wiosną spowoduje brak kwitnienia. Do trzeciej grupy można zaliczyć gatunki, które nie wymagają, lub wręcz nie lubią, corocznego cięcia. Są to między innymi: magnolia, lilak, azalia, rododendron czy oczar. Wówczas co kilka lat przeprowadzamy cięcie odmładzające polegające na wycięciu starych, obumarłych, uszkodzonych lub chorych pędów. Zabieg ten pozwoli roślinie silnie odbudować prawidłowy pokrój. Jeśli chodzi zaś o krzewy iglaste to te w zasadzie nie wymagają żadnych specjalnych cięć poza drobnymi korektami. Nie dotyczy to nadawania im określonych form i kształtów takich jak żywopłoty szpalery czy figury geometryczne. Ten zabieg jest już bardziej skomplikowany i wymaga osobnego opracowania. Wiedząc już kiedy i co się przycina, koniecznie należy jeszcze zapoznać się z tym, w jaki sposób poprawnie takie cięcia



wykonywać. Przede wszystkim należy zadbać o to, aby cięcie wykonane było równo, w odpowiednim miejscu i pod odpowiednim kątem. Niedbałe przycięcie rośliny może spowodować jej obumieranie. Pierwszą zasadą jest cięcie łodygi ponad pąkiem liściowym tak około 0,5 cm. Drugą zasadą jest cięcie poprowadzone po skosie. Kąt cięcia powinien być równoległy do kierunku pąka. Wówczas w razie deszczu woda nie będzie napływała w jego stronę. Pamiętajmy, aby nie ciąć zbyt blisko, gdyż możemy uszkodzić pąk. Jeżeli utniemy natomiast zbyt daleko na roślinie pozostanie kawałek martwego drewna. Grubsze gałęzie podcinamy najpierw od spodu a następnie od góry. Duże rany zawsze zabezpieczamy maścią ogrodniczą.

Aneta Zielińska

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

Naprawa, krycie dachów 511 928 895

ŚWIADECTWA CHARAKTERYSTYKI
ENERGETYCZNEJ TEL:501-120-289Meble kuchenne szafy przeróbki
inne.7507050, 501060849**Meble na wymiar. Kuchnie, szafy, garderoby. Zadzwoń i sprawdź czy nie przepłacasz. Pomiar i wycena gratis. Tel: 502181084**

DJ - prezydent - Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaże ze ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe. Fotografia portretowa. 604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.pl, dokumentacja inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz, fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI UROZINKI u nas lub u Ciebie! 350 zł. Do 10 osób. www.chatkamarden.pl. Tel. 531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH. Profesjonalnie i z pasją. 509 921 077

Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp. Fotografia studyjna, reklamowa i inne. Szybko, solidnie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

Projektowanie i kompleksowe urządzenie terenów zieleni (ogrody, zieleń miejska, nawadnianie, brukarstwo, mała architektura). Konkurencyjne ceny tel.660 539 403

Usługi remontowo-budowlane: docieplenia budynków, tynki akrylowe, mozaik, kartonpłyta, gipsy. Tel. 600 837 811

TOM GUM - Najtańsze opony w mieście. Wymiana, przechowywanie, mechanika. Piaseczno, Czeremchowa 28A, tel. 606 338 306

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY, GRESU 601722578

SPRZEDAM

Torf kwaśny workowany, idealny do igłaków - atrakcyjna cena 533 303 639

Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple, drewno kominkowe, usługi 605 967 103; 609 983 968

TUJE SZMARAGD, BRABANT. ŚWIERKI, Gołków za stacją Wadex 501679121

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

Podnajmę pomieszczenie na usługi kosmetyczne (bez manicure i pedicure) w salonie fryzjersko-kosmetycznym w Piaseczynie tel. 668 215 213

Biuro 127 m², 6 pomieszczeń, po kancelarii prawnej, centrum Piaseczna, tel. 22 727 10 36 lub 697-626-322Biuro, 60 m², 7 pomieszczeń, Piaseczno, tel. 697-626-322Piaseczno, biuro: 23,60 m², 17 m² umeblowane, klimatyzacja, internet, II piętro, ul. Jana Pawła II 10 cicha, sprzyjająca

R E K L A M A

Projektowanie i realizacja ogrodów

- Mała architektura
- Aranżacja zieleni
- Pielęgnacja - utrzymanie
- Nawadnianie
- Aranżacja kwiatowa
- Ogrody na dachach

zadzwoń
www.verbena.pl 602 340 130, 602 340 130

pracy przestrzeń, recepcja, salka konferencyjna, kuchnia, tel. 22-727-10-36

Piaseczno, biuro 34 m², I piętro, ul. Jana Pawła II 10, tel. 22-727-10-36Góra Kalwaria, nowy lokal 54 (112)m², deweloperski, parter, w pobliżu sklepu Biedronka, tel. 697-626-322.Góra Kalwaria, lokal, deweloperski 81 m², Sportowa, parter, parkingi, dwa wejścia, tel. 697-626-322.**Góra Kalwaria, lokal 60 m², gres, Kalwaryjska, parking, tel. 697-626-322.**Góra Kalwaria, lokal 40 m², Sportowa, parking, tel. 697-626-322

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

Sprzedam mieszkanie ul. Słoneczna, Stara Iwiczna 68 m², 3 pokojowe, strzeżone osiedle, umeblowane, wysoki standard, garaż, komórka. 409tys. Bezpośrednio. 600020559**SUPER ATRAKCYJNA CENA 208 000 PLN -mieszkanie 47 m², rynek pierwotny, stan deweloperski, z ogródkiem i miejscem postojowym, tel. 22-727-10-36 lub 697-626-311****WYKOŃCZONE dwupiętrowe mieszkanie 103,1 m² - 370 000 PLN - Rodzinna Przystań, Góra Kalwaria, tel. 697 626 311**Segment 128 m² z ogródkiem, 2 miejsca postojowe, tel. 697-626-311Wykończony segment 148 m² z działką, cztery sypialnie, kuchnia, trzy łazienki, dwa miejsca postojowe, tel. 697-626-311Segment 113 m² z działką, cztery sypialnie, trzy łazienki, kuchnia, dwa miejsca postojowe, tel. 22-727-10-36

Sprzedam Dom dwurodzinny w Piaseczynie - dzielnica Orężna, dwa osobne mieszkania (190m i 60 m), osobne ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny

wielopokoleniowej lub z opcją gabinet. Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

AUTO MOTO

Skup aut, wszystkie marki 510 357 529

SKUP AUT 519455452

NAUKA

Szkoła językowa Talking Birds .Nauka angielskiego, francuskiego - dzieci, młodzież, dorośli. Tel. 507 618 654, 510 132 785.

KĄCIK PSIEJ NADZIEI

Psy do adopcji z gminy Piaseczno:**Bambo (Fresz)**

- przemiły czarny miś, łagodny, słodki psiak w typie labradora. Psi terapeuta z zawsze pogodną, uśmiechniętą mordką. Bambo jest w średnim wieku i w dobrej formie fizycznej. Biega, bawi się, wszystkiego ciekaw, pełen radości życia i nadziei na przyszłość. Bambo marzy o towarzystwie człowieka. Dobrze żyje ze wszystkimi. Potrzebny pilnie dom. Tel. w sprawie adopcji Bambo: 502 906 532

**Czeko** - mały (nad kostkę), dość młody psiak w kolorze czekolady. Uroczy urwis, fantastyczny stróż domu i podwórka.

Nie wpuści obcych, wszystkiego dogładnie. Sylwetka parówkowa, klapnięte uszki, bystre kasztanowe oczy, nos brązowy, ruchliwy ogon. Czeko jest psiakiem otwartym na świat i nowe przygody. Szukamy dla Czeko odpowiedzialnego, lubiącego psy opiekuna. Czeko powinien być jednak, ponieważ nie przepada za konkurencją do miłości swego pana. Tel. w sprawie adopcji Czeko: 502 906 532

**Denis** - cudowny dojrzały pies w typie molosa, ogromnie sympatyczny, życzliwy wszystkim, spokojny.

Maść płowo ruda. Doświadczenie życiowe, dystans do wielu rzeczy, zrównoważenie i spokój to cechy, które stanowią o wyjątkowości Denisa. Denis ma świetny kontakt z człowiekiem, jest bardzo tolerancyjny dla innych psów, usposobienie ma wyjątkowo łagodne i pogodne. Denis czeka na swojego człowieka. Jest wykastrowany. Tel. w sprawie adopcji Denisa: 502 906 532 lub 503 069 502

**KALIF (Borek)**

- niesamowicie piękny i oryginalny duży psiak w typie sznauera. Wiek ok 2 lata. Maść pieprz i sól.

Energia i radość życia cechują Kalifa. Kocha bieganie, spacer. To bardzo przyjazny ludziom pies, który będzie wspierałym towarzyszem, przyjacielem rodziny, stróżem i obrońcą. Tel. w sprawie adopcji Kalifa: 502 906 532

**Foksia** - foksterierka młodziutka, porzucona, przelękniona troszkę, czeka na dobrych, wrozumiałych dla zestresowanego

pieska opiekunów. Sunieczka jest miłutka, delikatna, pieszczochka. Troszkę boi się smyczy i długich spacerów. Wiek ok. roku, a może mniej. Bardzo niecierpliwie czekamy na dom dla niej. Każdy dzień dłużej w kojcu, to dla niej dotkliwie cierpienie. Foksia będzie wysterylizowana, zaszczepiona i zabezpieczona przeciw kleszczom.

Tel. w sprawie adopcji Foksia: 502 906 532, 502 507 466

**Dandys** - słodki. Przcudnej urody b. młody psiak z długą sierścią, puszystym ogonem i wielkim sercem dla ludzi. Z innymi psami Dandys też dogaduje się bez problemu. Z utęsknieniem czeka na dom. Tel. w sprawie adopcji: 530 803 301, 695 405 400**Bazeł** - uroczy, wesół, przyjaźnie nastawiony do całego świata psiak, o pięknej rudej sierści jedwabistej w dotyku. Jest bardzo młody, uwielbia zabawę, kocha gonitwy za piłką. Będzie

wspaniałym członkiem rodziny kochającej psy.

Tel. w sprawie adopcji Bazika: 502 906 532 lub 502 507 466

**Brutus** to piękny pies w typie owczarka!

Ma około 5 lat. Dotąd nie miał łatwego życia, ale mimo to jest niesamowity: wspinał się potrafi chodzić na smyczy, dobrze dogaduje się z innymi psami, jest bardzo pozytywnie nastawiony do człowieka i bardzo przyjacielski. Tel. w sprawie adopcji i więcej informacji: 729 591 159

**Czarna** to wesoła ok. roczna suczka przypominająca labradora. Jest prawdziwym wulkanem

pozytywnej energii. Potrafi chodzić na smyczy, dobrze dogaduje się z innymi zwierzętami, uwielbia zabawę ze starszymi dziećmi. Sunia została już wysterylizowana, odrobaczona, zaszczepiona oraz zabezpieczona przeciw pchłom i kleszczom. Kontakt w sprawie adopcji: 729 591 159

**Dżok** to młody, radosny psiak znaleziony 16/03/14 w Konstancinie w okolicy Placu Sportowego.

Dżok jest „niskopodłogowy”, ma dłuższą sierść, potrafi ładnie chodzić na smyczy, jest przyjaźnie nastawiony do innych zwierząt. Niestety nie miał adresówki ani chipa. Wszystkich mogących pomóc w odnalezieniu właściciela psiaka prosimy o kontakt: 729 591 159

O wiele innych, wspaniałych psów z terenu powiatu piaseczyńskiego, czekających na adopcję, można pytać pod numerami telefonu: 502 507 466) oraz 503 069 502

KLINKIER DEVELOPER BUD**KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO**
Piaseczno, ul. Poniatowskiego**OSIEDLE SŁONECZNE**, ul. Słoneczna
Stara Iwiczna k/ Piaseczna

Biuro Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna

TEL. 609 303 154, 22 702 72 09**NEW FORT - Góra Kalwaria**
ul. Por. J. Białka 7www.klinkierdeveloper.pl

cena już od

4320 zł/m²

cena dotyczy tylko wybranych lokali

W ofercie również mieszkania wykończone „pod klucz”**specjalne warunki kredytowe****MIESZKANIA:**

1 pokój 34 m²
2 pokoje od 40 m² do 70 m²
3 pokoje od 52 m² do 80 m²
4 pokoje i więcej od 69 m² - 296 m²

Restauracje dawnego Konstancina

Sobotnie popołudnie w Hugonówce wypełnione było smakami przeszłości. W ramach Wirtualnego Muzeum Konstancina głos zabrały osoby, które doskonale znały restauracje Konstancina-Jeziorny.

Spotkanie pod tytułem „O restauracjach, restauratorach i tym, co jadano w dawnym Konstancinie” odbyło się 22 marca o godz. 17.00. W konstancińskiej Hugonówce zebrało się sporo osób, które z uwagą słuchały wykładów na temat dawnych lokali i dań, jakie w nich podawano.

W Dawne smaki

Wykłady rozpoczął Rajmund Berentowicz, który opowiadał o restauracji swojego wujka Franciszka. Mówił o historii swojej rodziny i osobach, które odwiedzały dawne „Casino”. Po jego prelekcji nastąpił pokaz zdjęć i pocztówek z wizerunkiem restauracji. Potem głos zabrał Tomasz Kowalski. Opowiedział o innych restauracjach na terenie Konstancina-Jeziorny i rozbawił publiczność anegdotami związanymi z tymi lokalami i osobami, które w nich jadały. Prezentacja Adama Zyszczyka dotyczyła restauracji w XX wieku. Zdjęcia i fragmenty książek, które przedstawił wywołały gorącą dyskusję wśród publiczności. Na koniec głos zabrał Tadeusz Koss. Dowiedział on kilka historii restauracji



Publiczność słuchała z uwagą wykładów prelegentów

i rozwił wątpliwości, które pojawiły się przy okazji poprzednich wykładów. Wszyscy prelegenci w swoich mowach wracali jednak do restauracji Berentowicza, którą doskonale znali.

Publiczność chętnie brała udział w dyskusji, zadawała pytania, jak również udzielała odpowiedzi na zapytania prelegentów. Zgromadzeni doskonale znali restauracje, o których opowiadali goście. Także nazwiska wymieniane podczas opowieści nie były im obce, dzięki czemu spotkanie wzbogaciło o wspomnienia publiczności. Dwie godziny przewidziane na prelekcje okazały się zbyt krótkie, by opowiedzieć i pokazać wszystko. Mimo tego spotkanie przypadło do gustu słuchaczom, którzy głośno oklaskiwali mówiących. Wykłady podsumował jeden z przemawiających słowami „Jadać w domu jak w restauracji, a w restauracji jadać jak w domu – tak było u Berentowicza”.

W Wirtualne Muzeum

Spotkanie zorganizowane zostało w ramach projektu Wirtualne Muzeum Konstancina. Celem Muzeum jest gromadzenie wszelkiego rodzaju wiedzy, zarówno materialnej jak i niematerialnej – wspomnień mieszkańców. Równie cenne są dokumenty oficjalne, co prywatne archiwa. Konstanciński Dom Kultury zaczął realizować projekt z inicjatywy nowej pani dyrektor, Edyty Markiewicz-Brzozowskiej. Wirtualne Muzeum Konstancina jest współtworzone przez Towarzystwo Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina oraz Klub Miłośników Konstancina-Jeziorny. Muzeum prowadzi stronę internetową, na której znaleźć można teksty i zdjęcia dotyczące wydarzeń w Konstancinie-Jeziornie na przestrzeni wieków. Dzięki niej do Muzeum trafiają pamiątki osób, które nie mieszkają już w Konstancinie-Jeziornie, ale ich historia rodzinna była związana z tym miejscem. Muzeum organizuje również spotkania, w tym cykl „Konstancin – ocalić od zapomnienia”. W 2014 roku planowane jest otwarcie sali muzealnej w Hugonówce. Miałyby się w niej znaleźć eksponaty dotyczące dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Wirtualne Muzeum Konstancina wydaje również publikacje książkowe.

Kolejne spotkanie z cyklu „Konstancin – ocalić od zapomnienia” odbędzie się 26 kwietnia o godz. 17.00, wstęp wolny. Temat spotkania to Konstancin-Kąpielisko.

Tekst i foto
Agnieszka Deja



Tadeusz Koss opowiadał m.in. o restauracji „Skolimowskiej”



GOSiRKi Piaseczno nagrodzone

Na sesji Rady Miejskiej 19 marca drużyna klubu GOSiRKi Piaseczno nagrodzona została przez wiceburmistrza i przewodniczącego rady za zdobycie Mistrzostwa Mazowsza w halowej piłce nożnej kobiet.

Wstyczni br. w hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Piasecznie odbyły się Mistrzostwa Mazowsza w halowej piłce nożnej kobiet, zorganizowane przez Mazowiecki Związek Piłki Nożnej. W turnieju uczestniczyło dwanaście najsilniejszych drużyn w piłkarstwie kobiecym z terenu Mazowsza.

W tej rywalizacji drużyna Klubu Sportowego GOSiRKi Piaseczno okazała się najlepsza. Po wyjściu z grupy i przebrnięciu przez ćwierćfinały i półfinały GOSiRKi pokonały w wielkim finale zespół Zamłynia Radom 5:0.

Warto nadmienić, że GOSiRKi trzeci raz z rzędu z „barankiem” na koszulce wygrały halową rywalizację na Mazowszu.

Drużyna prowadzona przez Mariusza Malarza (pierwszy trener) oraz Tomasza Dudka (asystent trenera) występowała na Mistrzostwach w następującym składzie:

- Kaja Ożgo
- Natalia Maciąg
- Emilia Baran
- Klaudia Kacprzak
- Diana Kopiec
- Katarzyna Witkowska

- Beata Janicka
- Anna Grudzińska
- Magdalena Dudek
- Linda Dudek
- Marta Stodulska (król strzelców turnieju)
- Maja Rębiś
- Karolina Sobala
- Karolina Kołomyjec
- Zudanna Ocios
- Aleksandra Ślubowska
- Katarzyna Chapska
- Izabela Zdonek
- Emilia Należyta
- Helena Jotchan

Gratulując zawodniczkom z klubu sportowego GOSiRKi wiceburmistrz Daniel Putkiewicz wręczył kapitanowi drużyny pierwszą koszulkę sportową z herbem Gminy Piaseczno, a następnie uściśnił dłoń każdej piłkarce. W zamian otrzymał puchar i proporzki klubowy. Również przewodniczący Rady Miejskiej w Piasecznie Piotr Obłozza, który odczytał informację o sukcesach zawodniczek, uściśnił dłoń wszystkim GOSiRKom.

W materiale wykorzystano informację GOSiR Piaseczno

SPRZEDAM DOMY
w Czernsku z działką 750 m²
2500 zł/m²
tel. 694 438 877

SALON FRYZJERSKI
La bella
www.la-bella.pl, Chyliczki, ul. Moniuszki 31

Deweloper sprzedaje w atrakcyjnej cenie
lokal usługowy o pow. 126 m²
położony w parterze budynku wielorodzinnego
w Piasecznie przy ul. Aleja Kalin 55



Przedsiębiorstwo
Inwestycyjne



adres: Piaseczno, ul. Aleja Kalin 55
typ lokalu: usługowy
kondygnacja: parter
numer lokalu: LH3
sala sprzedaży 111,9 m²
korytarz 1,9 m²
pom. porz. 2,0 m²
WC 3,4 m²
pok. socjalny 6,9 m²
pow. lokalu 126,1 m²



www.pideweloper.pl tel. 22 737 13 16

Klub Żywych Trupów

Lata osiemdziesiąte, epidemia AIDS. Ciężko chory Ron Woodroof przeciwstawia się bezdusznej służbie zdrowia, bohaterstwo walcząc o prawa ofiar wirusa. No, prawie.

Oto Ron. Ron jest pijakiem, dziwką, prostytutką i homofobem. Jego życie toczy się wokół whisky, kobiet, narkotyków i kumpi z baru. Kiedy traci przytomność i trafia do szpitala, nie wierzy własnym uszom. On, twarde kolesz od rodeo, cierpi na pedalską chorobę, która zabierze go w ciągu mie-

siąca? Niedowierzenie, agresja, negacja – Ron musi przejść przez te stadia w trybie przyspieszonym, zostało mu 30 dni, a on nie jest z tych, co kładą się w łóżku i czekają na śmierć. Próbuje się leczyć, ale jak tu się leczyć, kiedy jedyny obecny na amerykańskim rynku preparat jest dopiero w fazie testów i może zostać dopuszczony do sprzedaży nie wcześniej niż rok po tym, jak Woodroof kopnie w kalendarz?

Na szczęście w Meksyku można dostać całą gamę leków. Ron zaczyna szmuglować leki, widząc w tym szansę nie tylko na życie, ale też na dobre pieniądze – ludzi w jego sytuacji są tysiące.

Z nieoczekiwanym partnerem biznesowym – transwestytą Rayon – rozpoczyna grę w kotka i myszkę z chorobą i amerykańską służbą zdrowia.

„Witaj w klubie” to z jedna z najlepszych premier ostatnich miesięcy. Sprawna narracja, dawka humoru i spektakularne aktorstwo to główne atuty filmu. Matthew McConaughey i Jared Leto stworzyli role życia. Zrealizowany z szacunkiem dla inteligencji i czasu widza film nie nuży i nie podaje fabuły na tacy. Zdecydowanie godny polecenia – wart uwagi i pieniędzy wydanych na bilet!

KH

Porwanie kapitana statku

Amerykańskie kino pokochało rzeczywistość – w ostatnich latach filmowe adaptacje prawdziwych historii wyrastają jak grzyby po deszczu.

Wten kanon wpisuje się też „Kapitan Phillips”, najnowszy obraz Paula Greengrassa, znanego polskim widzom głównie z serii filmów o Jasonie Bourne.

Film opowiada historię kapitana komercyjnego frachtowca. W 2009

statek MAERSK ALABAMA padł łupem somalijskich piratów. Starając się chronić załogę, Phillips w pojedynkę stawia czoła napastnikom. Nieoczekiwany zwrot wydarzeń sprawia, że kapitan trafia do niewoli. Z odsieczą przybywa mu amerykańska marynarka wojenna.

Jeśli powyższy opis wydał Wam się pompatyczny, odpuście sobie ten film. Postacie są jednowymiarowe, a fabuła przewidywalna od pierwszej minuty nawet dla tych, którzy nie znali wcześniej tej historii. Od strony technicznej jednak film jest zrealizowany poprawnie, według klasycznej szkoły

amerykańskiego kina sensacyjnego – no, może bez eksplozji i pościgów (chyba, że za pościg uznamy okręty i łodzie ganiające się po oceanie z prędkością 20 węzłów), ale też trudno wymagać efektów specjalnych w filmie opartym na faktach. Dodatkowym atutem jest obecność Toma Hanksa, który już nieraz pokazał, że jest znakomitym aktorem (za „Kapitana...” otrzymał piątą już nominację do Oscara).

Jeśli więc lubicie tego typu filmu, być może „Kapitan Phillips” to dobry wybór na wieczór na kanapie, z piwem i chipsami pod ręką.

KH

Średniowieczna zbrodnia

Gdy lekarz staje się detektywem, żaden zbrodniarz nie może czuć się bezpiecznie.

Hugh jest czwartym synem ubożego rycerza. Jego najstarszy brat przejmie po ojcu majątek, a Hugh nie dostanie nic. Jedyń jego szansą na wygodne życie jest nauka. Młodzieniec nie spełnia jednak woli ojca, który pragnie, by syn został duchownym. Dla niego leczenie dusz to za mało, chce leczyć także ciała. Po skończonej nauce medycyny osiedla się w Oksfordzie, gdzie zakłada własną praktykę lekarską. Klienci nie za bardzo ufają nowemu, młodemu lekarzowi, który stosuje innowacyjne metody leczenia. Hugh ma jednak szansę się wykazać – ratuje nogę Gilbertowi Talbot, panu Bampton. Gdy jedzie do niego po zapłatę i oględziny rany, ten proponuje mu otwarcie gabinetu chirurgicznego na miejscu. Hugh zgadza się na to, gdyż w Oksfordzie nie miał zbyt wielu pacjentów, natomiast tu warunki okazują się o wiele dogodniejsze do pracy, a wdzięczność prostych ludzi jest dla niego dodatkową zapłatą. Gdy w zamkowym szambie służba odnajduje kości, chirurg dostaje nowe zadanie. Gilbert Talbot, pan Bampton, prosi go o znalezienie mordercy, co początkowo jest dla mistrza Hugh zaszczytem, ale potem staje się obsesją i przekleństwem. Chirurg ma podejrzenia, że



śmierć tej osoby nie była przypadkiem lecz zaplanowanym z zimną krwią morderstwem. Zbiera dowody, prowadzi rozmowy z podejrzany, a w międzyczasie pomaga chorym i cierpiącym, nie tylko cieleśnie ale też duchowo.

„Niespokojne kości” autorstwa Melvina R. Starra przenoszą czytelnika do czternastowiecznej Anglii. Uswójczony język i narracja pierwszoosobowa pozwalają zapomnieć, że tkwimy w średniowieczu. Hugh to chirurg, który nie stosuje przestarzałych metod, dlatego pacjenci nie zawsze mu ufają. Wielu z nich przekonuje się jednak na własnej skórze, że te niecodzienne praktyki przynoszą ulgę w bólu i choro-

bie. Poza tym to młody mężczyzna, który wie, że musi znaleźć sobie żonę. Wybór pada na lady Joan, siostrę pana Bampton. Niestety, ten nie zgadza się na jakikolwiek związek, nim młodzi w ogóle zaczną o nim myśleć. Hugh musi poradzić sobie również z nowymi zadaniami, które na niego spadły – zostaje detektywem, zarządcą ziem, a także przyjacielem Gilberta Talbota.

Książka wydana przez Wydawnictwo Promic należy do serii *Corpus delicti*. Wpisuje się w nurt powieści kryminalnych z tego cyklu, chociaż odstępuje nieco od tematyki religijnej. Hugh jest osobą wierzącą, o mały włos nie został duchownym, jednak jest to jedynie tło dla budowania opisu jego osoby jako głównego bohatera lektury.

„Niespokojne kości” to wciągający kryminał o dość przewidywalnej strukturze. Oprócz śledztwa znajdziemy tu jednak kilka interesujących wątków – od miłości, władzy i wiary, aż po skomplikowany schemat ról społecznych czternastowiecznej Anglii. Do tego zbrodnia, którą dostajemy już na pierwszej stronie oraz niebanalny bohater, który z dystansem podchodzi do własnej osoby. Dla tych, którym będzie mało, pocieszenie – druga część przygód lekarza ciało i dusz dostępna jest już w języku polskim, a na pozostałe cztery zapewne jeszcze poczekamy. Oby niedługo.

Agnieszka Deja

PRZEGLĄD POETYCKI

Szanowni Państwo,
Rozpoczynamy nowy cykl w „Przełęcz Piaseczyński”, który pragniemy tworzyć razem z Państwem. Oddajemy do Państwa dyspozycji miejsce, w którym będziemy zamieszczać wiersze, bajki, krótkie formy poetyckie Państwa autorstwa. Jeśli do tej pory nie mieliście Państwo odwagi, by pokazać światu swoje teksty, jest to najlepszy moment na to, by w końcu się przełamać. Liczymy również na Czytelników, którzy podzielą się z nami opiniami na temat nadesłanych utworów. Zapraszamy do współpracy.
Jako pierwszy, publikujemy wiersz napisany przez Panią Aleksandrę Kobylińską.

Obca Nie chcę niczego Więcej prócz miłości Jedno Twoje słowo A stanę przy twym boku	Czy jeszcze mamy szansę Odnaleźć swoje miejsce I wziąć życie w nasze ręce
Niestety los nie Daje po równo Wciąż rozdziela nas To czego oczy nie widzą Nikomnie nie będzie żal	Każdy dzień jest Tą samą wojną O lepsze jutro Ciągłe czuję się obca Pomiędzy uczuciami Czy tak będzie zawsze

KONKURS

Dwie pierwsze osoby, które zadzwonią się do redakcji w dniu 28 marca między godziną 11.00 a 12.00 na numer telefonu 786 202 606 i odpowiedzą na pytanie, otrzymają w nagrodę egzemplarz książki „Niespokojne kości” autorstwa Melvina R. Starra!

Pytanie konkursowe: Podaj dwa tytuły książek wydawnictwa Promic należące do serii „Corpus delicti”.



**Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 5
w Piasecznie oraz
Biblioteka Publiczna Filii Piaseczno-Osiedle Oddział
dla dzieci i młodzieży**

ZAPRASZAJĄ

Dzieci i młodzież w wieku 3-13 lat do udziału w konkursie na
„OZDOBĘ WIELKANOCNĄ”

Praca konkursowa polega na wykonaniu techniką dowolną ozdoby wielkanocnej

Prace należy składać w:

- Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Szkolnej 14
- lub w Biblioteka Publicznej Filii Piaseczno-Osiedle Oddział dla dzieci i młodzieży przy ulicy Szkolnej 9 w nieprzekraczalnym terminie – do 9 IV 2014r.

Prace będą oceniane w trzech kategoriach wiekowych:

- Dzieci do lat 5
- Dzieci od 7 do 9 lat
- Dzieci od 10 do 13 lat

Jury przyznające nagrody będzie kierować się następującymi kryteriami oceny:

- Samodzielność wykonania
- Nawiązanie do tradycji świątecznej
- Staranność wykonania
- Wmieszanie artystyczne

• Rozstrzygnięcie konkursu w dniu 14-IV-2014r. w Filii Piaseczno-Osiedle ul. Szkolna 9

UWAGI:

- Prace powinny być podpisane – imie autora pracy, imię, nazwisko, klasa, szkoła, telefonicznie kontaktowy.
- Dodatkowo każde prace powinna zawierać oświadczenie rodziców/opiekunów prawnych o zgodzie na przetworzenie danych osobowych dziecka, zgodnie z załączonym wzorem.



**FESTIWAL
MALYCH FORM
TEATRALNYCH
Konstancja-Jeziorna**

Sobota 29 marca 2014

11.15-14.00 BLOK KONKURSOWY I
16.00-19.15 BLOK KONKURSOWY II

Niedziela 30 marca 2014

15.00 spektakl pt. „**Król lasu**”
Teatr Banasłów: Autor: Wojciech Barak, muzyka: Aleksander Musiałowski, Występuje: Magdalena Majsterkiewicz, Andrzej Kraczk, Jacek Bielania, Wojciech Banas.

16.30 Uroczyste wręczenie nagród

Miejsce festiwalu:
KOK, HUGONÓWKA, UL. MOSTOWA 15

Wstęp wolny

Szósty Kontakt

Po raz szósty i po raz pierwszy w nowej odsłonie muzycznej – KONTAKT. Dotychczas rockowy koncert przenosi się na grunt reggae i rap. Kontaktujemy się bez względu na rodzaj wykonywanej muzyki. Cargo i Kolorofonia.



KOLOROFONIA

CARGO. Maciek „Cargo” Konieczny. Rocznik 92. Mieszkaniec Gołkowa. Współorganizator kilku hiphopowych eventów, raper, beatboxer. Pierwsze nagrania zarejestrowane zostały na koniec roku 2006. W domowym studio przez kilka lat zajmował się realizacją nagrań okolicznych artystów oraz własną produkcją. Nagrał podziemnie dwa solowe nielegalne, jest w trakcie nagrywania kolejnego który ukaże się w wersji fizycznej. Do tej pory zagrał ok. 50 koncertów (w tym przeglądy muzyczne, konkursy oraz akcje charytatywne) na terenie Piaseczna, Warszawy i okolic.

KOLOROFONIA. To projekt, który założył Michał Kisielewski, w śro-

dowisku hiphopowym występujący pod pseudonimem KOŁO. Z muzyką rap związany od początków jej pojawienia się w Polsce. Pierwszy zespół hiphopowy tworzył wraz z przyjaciółmi w 1995 roku. Koncertował m.in. jako support przed debiutującym wówczas Wzgórzem Ya-Pa-3. Na początku nowego tysiąclecia założył wraz z przyjaciółmi zespół grający reggae, a po zakończeniu tego etapu wraz z bratem reaktował punkową kapelę, w której udziela się do dziś.

W 2013 KOŁO wrócił do rapu. W pierwszej połowie roku wydał dwie następujące po sobie EP-ki zatytułowane „DAJEMY OGNIA” VOL. 1 i VOL. 2. Po okresie wakacyjnym, wypełnionym koncertami i organizowanymi przez siebie happeningami, wydał własnym sumptem płytę „TAK KOLOROFONIA GRA”. Rok zamknął maxi singlem „ZARZEWIE OGNIA”, który zawiera niepublikowane wcześniej utwory powstałe pod koniec 2012 roku. Rok 2014 rozpoczął od wytłoczenia kolejnego nakładu swej debiutanckiej płyty, który rozszedł się jeszcze szybciej, niż poprzedni i dwa tygodnie później z taśmy zeszło kolejne, trzecie już tłoczenie tego krążka. Choć powodzenie debiutanckiego albumu zrodziło w głowie rapera pomysł poszukania wydawcy, to nadal nie ustaje w staraniach dotarcia do odbiorcy, sprzedając swoje płyty bezpośrednio na koncertach, jak i w trakcie przypadkowych spotkań z ludźmi.

28.03 godz. 19.00, Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp wolny.

Wtorek Wydarzeń

– Pokaz filmu niemego z muzyką na żywo

Przeżyj razem podróż przez bajkowo-baśniowy świat dźwięków i obrazów. Doskonała propozycja dla młodzieży oraz dorosłych!



Nowy projekt (premiera maj 2012) – pokaz baśni z muzyką grupy CZERWIE na żywo. Oryginalne kompozycje do baśni nakręconej w 2011 w konwencji starych, czarno-białych, niemych filmów. Eteryzna opowieść okraszona eklektyczną mieszanką muzyczną z pogranicza etno, folku, reggae, muzyki eksperymentalnej, awangardy oraz muzyki współczesnej.

Czas trwania: 45 min
Film jest adaptacją starej ludowej bajki częściowo przeniesionej we współczesność.

Instrumentarium : perkusja, ksylofon, instrumenty perkusyjne, in-

strumenty etniczne, bas, gitara, mandolina, akordeon, syntezatory.

CZERWIE

Niezależna małopolska formacja prezentująca alternatywne dźwięki z pogranicza folku, etno, sceny absurdu, teatru i filmu. Grupa zawiązała się spontanicznie w 2000 r. na wiejskim pikniku w sołectwie Roczyny koło Andrychowa (powiat wadowicki) w Beskidzie Małym. Muzycy są twórcami i wykonawcami muzyki do spekta-

klu Piotra Cieplaka „Albośmy to jacy, tacy” na podstawie „Wesela” S. Wyspiańskiego (Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera, Warszawa 2007). Sztuka wystawiona była 50 razy w stolicy, emitowana kilkakrotnie przez TVP Kultura. Ponadto są autorami wielu innych kosmicznych projektów teatralno-filmowo-plastycznych.

8.04 godz. 20.00, Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp wolny.

Od tropików Okinawy po Fuji

Zapraszamy na kolejne spotkanie w ramach Klubu Podróżnika. Anna i Marcin Szymczakowie zabiorą Państwa w egzotyczną podróż po Japonii.

Japonia to cztery tysiące wysp rozrzuconych pomiędzy Pacyfikiem a wschodnim wybrzeżem Azji. Pierwsze skojarzenie to tętniące życiem metropolie takie jak Tokio, Jokohama czy Osaka, superszybkie pociągi i zaawansowana technika. Ale dzisiejsza Japo-

nia to także kryte strzechą chaty, prawdziwe świątynie, senne przedmieścia i ubrane w kimono gejsze. Prelegenci – Anna i Marcin Szymczakowie – spędzili w Japonii wiele tygodni, schodząc z utartych szlaków. Zaprezentują slajdy przedstawiające Kraj Kwitnącej Wiśni z perspektywy niedostępnej dla przecięt-



nego turysty, niezwykle bogactwo przyrody – rafy koralowe, lasy monsunowe, dziewicze szczyty górskie – a wszystko to przeplatające się z magnetyzującą kulturą tego kraju... Podróżnicy od ponad trzech lat wędrują po najbardziej niezwykłych zakątkach globu: Omanie, Rumunii, Nowej Zelandii, Japonii, Maroku czy amazońskiej dżungli. Ze wszystkich wypraw przywożą fantastyczne pamiątki, zdjęcia i wiedzę, którą chętnie dzielą się z innymi.

3.04 godz. 19.00, KDK, Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna. Wstęp wolny.

KALENDARIUM KULTURALNE

PIASECZNO

WYSTAWY:

21.02-30.03 – ROBERT LESIUK „PEJZAŻ TROCHE INNY”. Galeria Przystanek, Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9

22.03-3.04 – „Z igły i nitki powstało” – rękodzieło artystyczne: haft krzyżykowy – Stowarzyszenie Kobiet Ziemi Piaseczyńskiej, Muzeum Regionalne w Piasecznie, Pl. Piłsudskiego 10

WYDARZENIA:

27.03 godz. 12.00 – Spotkanie Związku Kombatanów. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

28.03 godz. 10.30, 11.30 i 12.30 – Filharmonia Narodowa. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 5 zł

28.03 godz. 19.00 – Szósty Kontakt. CARGO & KOLOROFONIA. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp wolny

30.03 godz. 14.30 i 16.00 – Bajkowa Niedziela. Ten Teatr – „Pryma aprilis”. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Bilety: dzieci – 10 zł, dorośli – 5 zł

2.04 godz. 11.00 – Uniwersytet Trzeciego Wieku Monika Agnieszka Klimowicz „Królowa Maria – córka króla Stanisława Leszczyńskiego”
Jerzy Dusza „Zasłużone dla naszego miasta”
Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

3.04 godz. 10.00 – Spotkanie Związku Niewidomych. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

4-5.04 – Festiwal Małych Form Teatralnych „EFFKA”. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

8.04 godz. 20.00 – Wtorek Wydarzeń. Pokaz filmu niemego z muzyką na żywo – CZERWIE. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp wolny

Więcej na: www.kulturalni.pl

KONSTANCIN-JEZIORNA

29-30.03 – XI Festiwal Małych Form Teatralnych. KDK, Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna. Wstęp wolny

3.04.godz. 19.00 – Klub Podróżnika – Wyspy Japońskie „Od tropików Okinawy po Fuji”. KDK, Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna. Wstęp wolny

5.04 godz. 16.00 – Rodzinne spotkanie Wielkanocne. KDK, Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna. Wstęp wolny

6.04 godz. 16.00 – Bajkowa Niedziela – spektakl „Calineczka”. KDK, Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna. Wstęp wolny

7.04 godz. 18.00 – Warsztaty artystyczne – Filc. Miłośniczki rękodzieła zapraszamy do samodzielnego wykonania wielkanocnego kurczaka. Zostanie on wykonany z czesanki filcowej, KDK, Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna. Udział w warsztatach 15 zł. Zapisy – kstrzelecka@konstancinskidomkultury.pl lub telefonicznie 22 484 20 20

LESZNOWOLA

28.03 godz. 18.00 – Wernisaż wystawy fotografii Adama Hofmana pt. „Nepal” wraz z opowieściami o podróży. Galeria PASAŻ w świetlicy GOK Lesznowola w Mysiadle, ul. Topolowa 2

29.03 godz. 17.00 – Zumba Master Class z Angeliką Muraszkową. Świetlica GOK Lesznowola w Starej Iwicznej, ul. Nowa 6, II piętro. Cena biletów: 20 zł/os.

30.03 godz. 16.00 – Kino z GOK Lesznowola – film. „The Human Experience” („Wszystko o człowieku”). Świetlica GOK Lesznowola w Mysiadle, ul. Topolowa 2, Wstęp wolny

3.04 od godz. 9.00 – Gminny Konkurs Piosenki Dziecięcej. Świetlica GOK Lesznowola w Mysiadle, ul. Topolowa 2

5-6.04 – Ogólnopolski Turniej Tańca o Puchar Wójta Gminy Lesznowola GD DANCE SHOW, Grand Prix Polski Dorosłych oraz Młodzieży w stylach ST i LA. Sala sportowa ZS w Łazach, ul. Ks. Słowieskiego 1

6.04.2014 r. godz. 19.00 – Koncert Wielkopostny. Wspomnienie o śp. ks. Kwaśniku. Kościół w Starej Iwicznej

KONIEC Z KARLA

Czas na pedały!

Rower!
Kocham rower!
Rany boskie, jak ja uwielbiam rowerowanie!

Rację miał Janerka, śpiewając, że rower nas ocala.

Pogoda wreszcie pozwala posadzić się między dwoma pedałami i popędzić przed siebie, więc przy pierwszej nadarzącej się okazji tak właśnie uczyniłam – popędziłam przed siebie.

I od razu przypomniałam sobie, czemu nie lubię jeździć po rzekomo ogólnodostępnych drogach.

Punkt pierwszy, kierowcy. Kochani posiadacze czterech kół, pamiętajcie proszę, że posiadanie tylko dwóch kółek nie czyni ze mnie psa, kota, przydrożnego słupka i generalnie niczego, co można zignorować. Jestem na tej drodze z wami i chciałabym, abyście się nią ze mną podzielili, dobrze? To nic trudnego - wystarczy odrobina wyobraźni. Na dobry początek pamiętajcie, że ja mam tylko dwie nogi, a wasze pojazdy nieraz i po kilkaset koni mechanicznych. W związku z tym nie pojedą szybciej od was, choćbym nie wiem, jak się starała, więc nie ma sensu na mnie trąbić. Zwłaszcza, że jadę przy krawędzi

jezdni i staram się zajmować na niej jak najmniej miejsca. A skoro już o wyprzedzaniu mowa, czy możecie się ode mnie ciut odsunąć? Nie chciałabym zarysować wam lusterek łokciem czy kierownicą... Czasem nawet kilka centymetrów może zrobić ogromną różnicę i jest to uwaga zarówno do pań jak i panów.

Kierowcom TIRów nic nie mówię, bo jestem pełna zrozumienia dla masy, jaką za sobą ciągną, i wiem, że pewne manewry okołorowerowe trudno wykonać. Wiem, że macie większy problem z wyprzedzeniem mnie, dlatego jak tylko mogę, zmykam na pobocze.

Punkt drugi, same drogi. Józefie, Maryjo i cała reszta stajenki, zdążyłam już zapomnieć, jak wyglądają nasze drogi. W samochodzie tego się naprawdę nie odczuwa. Nie czuje się tych drobnych pęknięć, tych malutkich dziur, nie trzeba zwracać uwagi na fałdy asfaltu formujące się obok kolein. A już krawędź drogi to ziemia nieujarzmiona. Wszystko to, co w samochodzie jest niwelowane przez amortyzatory, na rowerze jest odczuwalne w całej rozciągłości. Zwłaszcza na twardym siodełku.



No właśnie, siodełko. Pamiętaj, rowerzysto, łańcuch jest tak mocny, jak jego najstabsze ogniwo. Możesz mieć rower z najwyższej półki, hamulce pneumatyczne, hydrauliczne czy jakie tam się teraz produkuje, możesz mieć ramę z najwyższej klasy włókien węglowych – jeśli do tego wszystkiego trafisz na niewygodne siodełko, nigdzie nie pojedziesz. Jak w tej starej anegdocie, w której organy pokłóciły się, które jest w człowieku najważniejsze, tak samo i na rowerze – zawsze rzadzi dupa.

Wsiadajcie, ludzie, na rowery, bo to sama radość! Ile rzeczy można zobaczyć wokół siebie, które zbyt szybko przemykają za szybą samochodu! Nie wspominając już o tym, że paliwem dla roweru są kalorie!

Rower ocali nas!

Karla

DZIWIĘ SIĘ

Niska szkodliwość

Ostatnio przeczytałam w „Newsweeku”, że inteligencja niestety nie jest cechą łatwo dziedziczną. Odsetek ludzi zdolnych, wrażliwych, empatycznych, chcących się rozwijać i zmieniać świat na lepsze, uczciwych, jest tak niewielki, że można go uznać za ślepy zaulek w rozwoju cywilizacji i nie należy z nim wiązać większych nadziei.

A ja przez tyle lat wierzyłam, że ustalając zasady i egzekwując je, wychowuję ludzi, z których w przyszłości będziemy wszyscy mogli być dumni.

Niestety. Kolejny raz okazało się, że naiwność jest moją podstawową cechą. Ci, którzy już są dorośli i swoim zachowaniem dali mi powody do tych naiwnych teorii, pochodzili po prostu z domów, gdzie szeroko rozumianą „kulturę osobistą” wysłali z mlekiem matki. A ja tylko pracując z nimi, dawałam im możliwość wykorzystania posiadanego potencjału.

Co prawda uczyliśmy się wspólnie zorganizowania, pracowitości. Teatr, spektakl były priorytetem.

Można było, chciało się podporządkować mu wszystko. Szkołę, plany na weekend, a nawet sen.

Próby do pierwszej w nocy przed ważnymi spektaklami były normą. Dziś, jak młodzież ma zostać do 22.00 to rodzice widzą w tym problem. Nie widzą jednak problemu, gdy we własnym domu spędzą pół nocy przed komputerem, a rano wyglądem przypominają zombie. Sto-

wo „pasja” niedługo będzie oznaczać już tylko utwór Bacha.

Na zajęcia przychodzi się dziś po punkty do gimnazjum czy liceum. Albo... nie wiem, bo się chce zostać aktorem? Bo to też ma być zawód najlepiej przynoszący dużo pieniędzy. Amator to dziś nie „człowiek rozkochany w...”, a ktoś, kto za to co robi nie bierze pieniędzy, więc jak mu się nie chce, to może to robić byle jak, albo powiedzieć „już mi się nie chce”.

I właśnie takie sytuacje miałam tydzień temu.

Pewna młoda (no nie!, wcale nie dama) oświadcza mi na dwa tygodnie przed festiwalem, że nie zagra w spektaklu, bo... ma nie wystarczającą ważną rolę.

Mimo tłumaczenia (rzeczy oczywistych!), że gra w zespole, że to naraża wszystkich na konieczność dodatkowych prób, że spektakl to nie zbiór pojedynczych ról, lecz miśternie utkana tkanina, której wzór tworzą wszyscy członkowie grupy. Trafiam w pustkę.

Ale wtedy tata tejże wkracza do akcji, pouczając, że „nie rozumiem młodzieży”. Bo jak młody człowiek chce zmienić zdanie, to trzeba to uznanować!

A to, że jego ZDANIE ma wpływ na możliwości kilkunastu innych osób?! Że ich zdanie też się tu liczy?! Za trudne. Na moją próbę poruszenia tematu wartości oczywistych (wyżej wymienionych), moralnych, kulturowych, dowiaduję się, że „nie



będę Pana uczyć, jak się wychowuje dzieci!” Nie mam zamiaru!

Ja bym naprawdę chciała, żeby te dzieci przychodziły do mnie już wychowane!

Żeby nie musiała w kółko tłumaczyć, że jak się coś razem zaczyna, to się też kończy. Bo trzeba szanować innych, własne decyzje, być konsekwentnym i słownym! Że nawet Smerfy i Gumisie to rozumieją, więc nastolatek (wychowany na nich) też może! Moje słowa uderzają w pustkę. Walę w wielki pusty beben. I tak powoli zaczynam postrzegać społeczeństwo. Na wierzchu coraz lepiej, coraz ładniej i modniej, w środku...

Ja ponoszę tego konsekwencję dziś. Rodzice tak „nie wychowujących” dzieci – do końca życia.

Na szczęście coraz więcej otwiera się Domów Spokojnej Starości. Gdzieś trzeba będzie upchnąć tych wszystkich rodziców, których dzieci co chwila zmieniały zdanie i niczego nie robiły do końca.

Pewnie się spotkamy za parę lat. Bo już dziś myślę o pracy z dojrzałymi amatorami.

Ci mają jeszcze jakieś zasady, jeszcze ich wychowywano.

Anna Kolanowska

OKIEM SOŁTYSA

Wiosenne trele

Zarówno kalendarzowa jak i faktyczna wiosna przyszły do nas razem. Towarzyszy im wiele ciekawych zjawisk, jak wczesny wschód słońca, ciemne okulary na twarzach oraz wyciągnięte z szaf wiosenne ubiory. Równoległe zaobserwować można rozmaite trele...

Mało jest podobnie miłych momentów jak ten, gdy o szóstej nad ranem możemy obserwować wschodzące na niebieskie niebo słońce, rozkoszować się jego pierwszymi ciepłymi promieniami i z poranną kawą wsłuchiwać w śpiew ptaków. Jest ich jakby trochę mniej, mimo tego kosi i szpaki z zapałem i radością oznajmiamy całą okolicę, że już wstały. Nie słychać jeszcze samochodów, nikt nie kosi trawy, ani nie wierci dziur w ścianach, dopiero gdzieśgdzie słychać dźwięki budzących się sąsiadów. Niestety, ptactwo ptactwu nierówne.

Przy wszystkich tych małych śpiewakach mamy jeszcze inne ptactwo, którego, dla odmiany, jakby więcej. Czarne straszzydła, kruki i wrony, które może nie od razu nas rozdziobią, ale tradycyjnie nie zwiastują raczej dobrych wieści, zadowolone w miastach i ogrodach wyparły drobne wróble czy sikorki, których nie widziałem już dawno. Co by się jednak w świecie zwierząt nie działo, na szczycie zawsze osiadzie, z pewną dostojaścią przystającą tuszy, faworyt i przyjaciel wielu ludzi. Gołąb.

Jedynym sensem istnienia tego ptaka wydaje się być zapewnienie zatrudnienia pracownikom wydziałów oczyszczania miast ze szczególnym uwzględnieniem pomników oraz rozrywki osobom rozsypującym po placach, skwerach i chodnikach pieczywo. Nigdy nie zapomnę gołębia z warszawskiej starówki, który uciekając z drogi ludziom nieporadnie skakał na jednej nodze. Ktoś jeszcze zwrócił na to uwagę i zaczął na głos użalać się nad losem kalekiego ptaka. Po chwili na ziemi posypały się z różnych stron okruszki, gołąb wydziobał, co było do wydziobania, wyprostował schowaną do tej pory drugą nogę, spojrzął się po zgromadzonych w okolicy przechodniach i odleciał, zapewne w poszukiwaniu innych naiwniaków.

Jakos nie umiem wygenerować w sobie życzliwości do ptaka, który wbrew mej woli zdobi elementy architektury, okazjonalnie także maskę mojego auta. Użyteczność gołębi pocztowych jest dziś znikoma, walorami estetycznymi dysponują te, które hodowcy trzymają w gołębnikach i pokazują na wystawach, zaś rosół z gołębia zaryzykować można tylko w przypadku gołębia wiejskiego – miejski ma w sobie całą trotuar. Siedzący nad nami gołąb nierzadko wywoła większe przerażenie, niż złowieszce kruki i wrony.

Swoiste trele słychać też w mieście, już nie z ptasich dziobów, a z ludzkich ust (a czasami to chyba nawet z nazbyt popularnych



ostatnio w słownictwie mord). Jako że jest ich zdecydowanie więcej, niż ostatnio, trudno je przeoczyć i pominąć. Jest taki gatunek ptaka, którego przedstawiciel wyśpiewują nam co chwilę piosenkę „jeszcze będzie przepięknie, jeszcze będzie normalnie” i choć wszyscy znają już melodię niemalże w pamięć, a ten motyw chyba się przejadł, pogwizdujemy czasem nawet sami, ale już bez przekonania – ot, siła przyzwyczajenia.

W związku z takim obrotem spraw rada gatunkowa przyjęła modyfikacje w repertuarze i nowym przebojem miała się stać piosenka „a teraz choć tu do mnie, poczuj się swobodnie, przy mnie bądź”. Niestety, pomimo największych chyba na rynku zapasów ziaren i innego dobra, mało kto zgodził się ze zmianą repertuaru – jakże to tak zmieniać gatunek za ziarno? Ba, podobno niektórzy przedstawiciele gatunku zaczęli sami deklarować radzie gatunkowej, że jak tak dalej pójdzie, to niczym kukułki wyniosą się do innych gniazd i zaczną kukać na mieście. Władze zapowiedziały sankcje i wyśpiewały hymn „bo jak nie my to kto”.

Jest się czego bać, las to niebezpieczne miejsce. Jak poradzi sobie samotna ptaszyna, zagubiona, pozbawiona stada, bez gniazda, bez przyjaciół? Wszyscy wiedzą, że na ziemi czekają już wygłodniałe wilki, stare wygi, które tylko wyglądają, aż coś im spadnie z nieba. Już wyją ze swych nor, „siejąc smutek i zwątpienie”, wszyscy wiedzą, że wilki boją się tylko niedźwiedzi, które – chyba w sumie szczęśliwie dla nas wszystkich – na razie zajęte są plądrowaniem sąsiedniego lasu.

W tym całym zamieszaniu najlepiej odnajdują się wiewiórki, łącząc tryb naziemny i niesamowite umiejętności akrobatyczne w koronach drzew. Nie mają żadnego systemu władzy, żyją swoim życiem, czasem zasłyszają coś przy lisiej norze, czasem poskaczą po rozłożystym dębie, szukając żołądki, innym znowu razem przemkną obok gniazda sroki, która zebrała wszystkie świecidełka z okolicy. Nie straszne im krakanie wron, popatrzą tylko z uśmiechem, zatrą zwinne łapki i szybko zawiną ogonem, wbiegając na pobliskie drzewo. A że takie wiewiórki też czasem coś ze sobą „ćwierkają”, to już zupełnie inna sprawa...

Krzysztof Dynowski